Nr 122. Kraków, Wtorek 16 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po odpowiedzi serbskiej.

Doręczona wczoraj rządowi wiedeńskiemu nota serbska, odpowiedziała w zupełności pesymistycznym oczekiwaniom. Rząd serbski nie tylko nie odpowiedział na kwestye zasadnicze co do zbrojeń i co do swojego stosunku politycznego do Austro-Węgier, ale nawet ograniczył do minimum możliwość kontynuowania dyskusyi na te najważniejsze tematy. Postawienie zaś pod bronią trzeciego powołania rezerw serbskich stanowi tak wymowne uzupełnienie odpowiedzi wczorajszej, że podziwiać należy i z całem uznaniem podnieść niezwykle zimną krew czynników decydujących w Wiedniu, które, jak z dzisiejszych depesz porannych wynika, chcą jeszcze raz umożliwić Serbii honorowy odwrót z lekkomyślnie wybranej drogi, i w tym celu mają ponownie w sposób przyjacielski poprosić rząd serbski o zadowalniające wyjaśnienia.

O ile zamiar taki, jeżeli rzeczywiście istnieje, przynosiłby zaszczyt humanitaryzmowi polityki austryackiej, która nie daje się sprowokować do użycia swych przeważających sił, o tyle można wątpić, aby te pokojowe akty Austro-Węgier odniosły pożądany skutek. Tak bowiem, jak dzisiaj rzeczy stoją, wojna jest prawie nieunikniona. Opowiedzialność zaś za nią spada nie tyle na Serbię, ile na Rosyę, która trzyma się uparcie swej fatalnej polityki używania nieszczęśliwej Serbii za narzędzie w swoim sporze z Austryą. Zarówno nota cyrkularna serbska z 10 b. m., jak i wczorajsza odpowiedź, przeszły przez filtr dyplomacyi petersburskiej, tak, że należy je uważać za enuncyacye w równej mierze serbskie, jak rosyjskie. Fakt, że minister Milovanowicz nie przedsiębierze obecnie żadnego kroku w polityce zagranicznej, nie uzyskawszy dla niego poprzednio aprobaty Izwolskiego, jest notorycznie znanym, wobec czego jakże naiwną jest perfidya, z którą oficyalne źródła rosyjskie zapewniają dzisiaj, że w Petersburgu odpowiedź serbska wywołała niezadolenie.

Kozaccy ochotnicy, których wczoraj witano w Belgradzie muzyką i toastami, a których Rosya sama niebawem będzie może potrzebowała, stanowią jeden dowód więcej, że właściwy reżyser tragedyi, która lada chwila może się rozpocząć na pokrytych jeszcze śniegiem równinach serbskich, znajduje się daleko na północ od Belgradu.

Zdaje się także, że i ta chwalebna wstrzemięźliwość polityki austryackiej ma swoje przyczyny w tym, powyżej określonym fakcie. W Wiedniu zdają sobie jasno sprawę z konsekwencyj stanowiska Rosyi, a ponieważ przeciwdziałanie tym konsekwencyom jest rzeczą bardziej skomplikowaną niż doprowadzenie Serbów do opamiętania, przeto Austrya nie chce rozpoczynać drugiego, nie zabezpieczywszy sobie pierwszego.

Nie wynika z tego, że wojna, gdyby wybuchła, byłaby wojną na dwa fronty, ale jest stanowczo pewnem, że przygotowania Austryi do wojny muszą być — dwustronne. Tego wymaga sytuacya, której szybkiej zmiany na lepsze nie można się spodziewać.

Jakiekolwiek jednak jeszcze zajdą niespodzianki, cokolwiek jeszcze wymyślą niestrudzone głowy dyplomatów, to jest pewnem, że rozwój sprawy zbliżył się do punktu, w którym kałamarze i pióra ustępują miejsca armatom i bagnetom.

Sytuacya jest bardzo groźna. Wojna może wybuchnąć lada chwila — oto krótki sens tych nieskończenie długich deliberacyj, które, roztelegrafowywane po całej Europie, wszędzie wywołują uczucie niebywałego naprężenia i zdenerwowania.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń 16 marca.

Dzienniki tutejsze przedstawiają sytuacyę, **jako bardzo poważną**, chociaż zapewniają, że **rząd austryacki nie zamierza jeszcze stawiać Serbii „ultimatum“**.

Wszystkie dzienniki podnoszą jednomyślnie w artykułach wstępnych żądanie o stworzenie jasnych stosunków, przyczem głównie kładą nacisk na żądanie rozbrojenia Serbii. Zarazem apelują dzienniki do mocarstw, aby użyły swego wpływu w tym kierunku w Belgradzie.

Rząd serbski jest tymczasem daleki od zamiaru rozbrojenia, na co wskazują wiadomości z Belgradu. Mianowicie minister wojny Zivkowicz, zapytany przez jednego z dyplomatów, czy Serbia ma zamiar rozbroić się, odpowiedział wprost: „to jest niemożliwe“.

Dalej wskazują dzienniki na niezwykłe zarządzenia serbskiego ministra wojny, zwołujące III powołanie pospolitego ruszenia na zgromadzenia kontrolne i ćwiczenia wojskowe. Na zgromadzeniach tych rozdają powołanym broń i po 100 naboi.

Dzienniki wiedeńskie odnoszą się też wielkim żalem do mocarstw, zwłaszcza Francyi, Angiii, Włoch i Rosyi, że nie zawiadomiły dotychczas rządu austro-węgierskiego o przyjęciu do wiadomości aneksyi Bośni i Hercegowiny i w połączeniu z tem zawartej z Turcyą ugody. **Serbia będzie musiała w najbliższych dniach dać odpowiedź na pytanie: czy chce wojny lub pokoju?** Mocarstwa mogą na tę odpowiedź Serbii wpłynąć bardzo stanowczo.

Wczoraj wieczorem odbyła się tu rada ministrów. Przed tem odbyła się konferencya bar. Bienertha, wspólnego ministra skarbu Buriana, ministra wojny Schönaicha, ministra skarbu Bilińskiego z ministrem spraw zagranicznych bar. Aerenthalem.

„N. Fr. Presse“ zaznacza, że wczoraj wieczorem krążyły po mieście i na prowincyi niepokojące pogłoski o obecnym stanie sytuacyi zagranicznej. Pogłoski tę jednak oznacza „N. Fr. Presse“ jako nieuzasadnione i zapewnia, że nowy krok, jaki uczyni hr. Forgach nie będzie miał charakteru „ultimatum“. Rząd austro-węgierski chce dać rządowi serbskiemu możność odpowiedzi, któraby mogła utrzymać normalne i pokojowe stosunki między obu państwami.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Budapeszt, 16 marca.

Półurzędowa „Budap. Corresp.“ donosząc o krążących wczoraj pogłoskach mobilizacyi, uważa je za pozbawione wszelkiej podstawy. Sprawy bieżące znajdują się w rękach dyplomacyi i ze strony Austro-Węgier nie podjęto żadnych kroków wojskowych.

Usposobienie w Serbii — Kozacy i ochotnicy.

Belgrad, 16 marca.

Panuje tu **bardzo wzburzone i nerwowe usposobienie**. Jako charakterystyczny objaw uważają tu powrót ks. Aleksandra i zapowiedziany na najbliższe dni powrót ks. Arsena, brata króla.

Komitet obrony narodowej wystosował do ochotników odezwę, aby ze względu na powagę sytuacyi **byli do wojny gotowi**. Odezwa ta kończy się słowami: „Spijcie z otwartemi oczyma i z bronią w ręku, abyście mogli każdej chwili chronić ojczyznę przed niebezpieczeństwem“.

Wielką radość i nowe nadzieje wywołało przybycie do Belgradu ochotników rosyjskich. Dzienniki twierdzą, że w Konstantynopolu znajduje się jeszcze 2000 ochotników rosyjskich w drodze do Belgradu. Liczba ochotników rosyjskich, którzy przybyli do Belgradu, **przeważnie kozaków, wynosi 200. Znajduje się między nimi wielu oficerów, nawet dwóch generałów.** Kozaków tych przyjmowano na dworcu belgradzkim entuzyastyczne. Ludność przy dźwiękach muzyki odprowadzała ich na kwatery. W przyjęciu ochotników brało udział wielu oficerów serbskich i kadetów. Dzienniki zapowniają, **że w Bułgaryi zgłosiło się dotąd 3000 ochotników dla Serbii.**

O Sandżak.

Wiedeń 15 marca.

Tutejszy ambasador turecki zaprzecza jakoby między Turcyą a Rosyą odbywały się rokowania o odstąpienie Sandżaku.

Niechęć do wojny w Rosyi.

Berlin 16 marca.

„Loc. Anzg“ donosi z Petersburga, że panuje tam z przyczyn łatwo zrozumiałych **wielka niechęć do wojny** i dlatego czynią tam starania o wpłynięcie w duchu uspokajającym(?) na Serbię.

Usposobienie w Berlinie.

Berlin, 16 marca.

Sytuacyę osądzają tu **bardzo krytycznie.** — Wczoraj wieczorem odbyły się tu ważne konferencye ambasadorów. Ambasador austro-węgierski hr. Szogenyi-Marich konferował z ambasadorem włoskim i francuskim.

Anglia wobec sytuacyi.

Londyn, 16 marca.

Prasa tutejsza zachowuje się dotąd z rezerwą wobec najnowszej noty serbskiej i czeka na wiadomości z Wiednia.

Przewóz broni.

Konstantynopol, 16 marca.

Rząd turecki zgodził się tylko na przewóz małej części dynamitu dla kopalń serbskich i zawiadomił rząd serbski, że zapowiedziana przesyłka 100.000 karabinów nie będzie mogła być przewieziona.

Walka z bandami.

Wyraz „bandy“ wszedł w ostatnich czasach w użycie dla określenia oddziałów powstańczych, które pojawiały się za półwyspie Bałkańskim, a zwłaszcza w Macedonii. Pojawiały się także oddziały bułgarskie, serbskie, greckie, a prasa głównie wiedeńska i wogóle niemiecka dała im nazwę „band“, ażeby zaznaczyć ich nielegalną działalność, niewygodną dla mocarstw. Nazwa ta w odniesieniu do Bałkanu, tak się utarła, że pozostaniemy przy niej w artykule niniejszym, w którym omówimy ten rodzaj prowadzenia wojny.

Otóż bandy istnieją pod rozmaitemi nazwami, odkąd narody zaczęły wieść wojny, jako tako zorganizowane. Ludy górskie zawsze korzystały ze swego niedostępnego terenu i z dokładnej znajomości swego kraju, ażeby najsilniejszemu nieprzyjacielowi zadać małemi stosunkowo siłami znaczne straty. Armia Napoleona I., która bez wielkiego trudu rozbiła w puch wojska hiszpańskie w r. 1808, ucierpiała w górach tamtejszych ogromnie od ruchliwych oddziałów, zwanych „guerilla“. W następnym roku armia francuska, posiłkowana przez bawarską uczyniła podobne doświadczenia w Tyrolu, gdzie małe oddziały góralskie narażały na ciężkie straty regularne szyki Francuzów i Bawarów. Podczas powstania Karlistów w Hiszpanii regularna armia rządowa wiodła w górach Baskijskich przez całe miesiące nieskończone walki z guerilasami, a wreszcie w r. 1878 armia austryacka doświadczyła w Hercegowinie, co znaczy wojna z oddziałami, które w jednej chwili rozpraszają się na jednym punkcie, ażeby rychło wystąpić na drugim. Organizowane obecnie bandy serbskie w razie wojny z Austryą mogą swojej regularnej armii oddać znaczne przysługi, zaś armii austryackiej dać się dobrze we znaki. Toteż austryackie sfery wojskowe nie lekceważą tych band i poświęcają im baczną uwagę.

Wojna w górach — pisze jeden niewymieniony wojskowy w jednym z wiedeńskich dzienników — z natury rzeczy wymaga używania małych oddziałów. Ograniczony teren górski uniemożliwia rozwijanie wielkich mas, wymaga lekkich środków transportowych dla dział i trenu, zmusza silniejsze oddziały do wydłużania swych kolumn marszowych. Rekognoskowanie i zabezpieczenie się jest utrudnione z powodu złego poglądu na teren i z powodu jego nieprzystępności. Wąskie przejścia (defilees), strome i źle utrzymane drogi, dzikie puszcze i bory wykluczają z reguły używanie wozów. Pośród takich warunków dowóz prowiantu i amunicyi, transport chorych i rannych jest niezmiernie trudny. Można dowozić tylko najpotrzebniejsze rzeczy, gdy właśnie w podobnych okolicach potrzeby armii wzrastają. W ten sposób armia wkraczająca już bez walki natrafia na wielkie przeszkody, a mimo ogromnych trudów, mimo braku wody, mimo zimna, albo znowu mimo upałów, często upadając ze znużenia, musi być czujną i zawsze gotową do walki.

Bandy tubylcze, znające dobrze teren, korzystające z każdej zasłony, wybierające sobie zawsze dominującą wyżynę, mogą nawet bardzo silnym oddziałom nieprzyjacielskim przynieść ogromne straty, a nawet zadać klęskę. Podobne są do orłów, które rzucają się z wysokości nawet na grubą zwierzynę. Napadają na silne kolumny, prażą je gęstym ogniem z dobrego ukrycia, a potem nagle znikają. Szybkie salwy bijące w odkryte szeregi nieprzyjaciół muszą powodować wielkie straty w zabitych i rannych, zaś banda ukryta za skałami wychodzi często z potyczki zupełnie cało.

Ataki band zwracają się najczęściej przeciwko najsłabszemu punktowi wojska, to jest przeciwko trenowi. Ciężko obładowane zwierzęta juczne, prowadzone przez żołnierza, muły artyleryi górskiej, są wybornym celem dla strzałów. Strata kilku takich zwierząt już jest dotkliwa. Trzeba w takim razie zostawić jakieś przedmioty, a że amunicya musi bezwarunkowo być zabrana, więc pada ofiarą część prowiantu, w okolicach takich podwójnie drogocennego. Czasem łączy się kilka band, aby wykonać atak na większe oddziały, a wtedy patrole, słabo obsadzone transporty i oddziały konnicy, bezradnej w górach, padają ofiarą takich ataków. Tak powstańcy w Bośnii znieśli pod miejscowością Maglaj cały prawie pułk huzarów podczas walki z Austryą. A należy uwzględnić, że od owej pory, to jest od r. 1878, zniknęły karabiny skałkowe i dzisiaj bandy rozporządzają karabinami repetyerowemi.

Przeciwko „bandom“ działać mogą skutecznie specyalne formacye wojskowe, zaopatrzone w odpowiednią broń i rynsztunek, tudzież do tego celu osobno wyćwiczone. Armia austro-węgierska rozporządza w tym celu strzelcami cesarskimi, lotnemi komendami i alpejskimi strzelcami krajowymi. Oddziały wojskowe narciarskie mogą zapuszczać się w niedostępne dla stopy ludzkiej pola śniegowe. Na wykształcenie w strzelaniu zwrócona jest jak największa uwaga w takich oddziałach, które małą ilość karabinów muszą muszą nadrobić ogromną celnością strzałów. Istniejąca od dawna w armii austro-węgierskiej artylerya górska, została wydoskonalona wysoce na podstawie doświadczeń i może podjąć się operacyi wojennych nawet w najtrudniejszym terenie. Rekrutowane w górach formacye konne, a mianowicie konni strzelcy tyrolscy i dalmaccy, mają pełnić służbę wywiadowczą i utrzymywać połączenie pomiędzy kolumnami, oddzielnie idącemi.

W taki sposób armia regularna stara się zabezpieczyć przed błyskawicznemi atakami „band“. Trzeba tutaj uwzględnić także bardzo ważny moment psychologiczny, obok wszystkich momentów czysto wojskowych. Otóż jak wiadomo, w każdej wojnie obie strony walczące muszą przestrzegać pewne przepisy prawa międzynarodowego, które usiłuje złagodzić okropności wojny i zapobiedz nieludzkim wybuchom namiętności. Armie regularne z małemi wyjątkami szanują przepisy prawa międzynarodowego, ale tylko wobec właściwych żołnierzy, natomiast oddziały nieregularne, tak zwane bandy uważane są za wyjęte z pod prawa. Jeniec z armii idzie do niewoli, schwytanego członka „bandy“ czeka kula, a czasem stryczek ze strony nieprzyjaciela. Członkowie bandy, wiedząc, co ich czeka w razie wzięcia do niewoli, nigdy nie myślą o poddaniu się, walczą zawsze do ostatniej kropli krwi, ale nawzajem nie dają pardonu nieprzyjacielowi. Zresztą nie mogą brać nikogo do niewoli, bo nie mają jeńców ani gdzie umieścić, ani czem wyżywić. A że nierzadko się zdarza, iż bandy nad schwyconym przeciwnikiem znęcają się w sposób okrutny, więc na żołnierzy strach przed bandą działa wprawdzie podniecająco, ale nie rzadko odwrotnie, to jest przygnębiająco. Niewidzialny, ale każdej chwili mogący się pojawić nieprzyjaciel wyrasta w wyobraźni żołnierza na jakąś potworną potęgę, siejącą nieraz nieuzasadniony popłoch.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb, 12 marca.

(Zmiana frontu. — Oskarżenie partyi samostalców. — List Pribiczewića. — „Allegorye“ Nastića. — Interpelacya dr Szurmina. — Napad na obrońców. — „Czarna sotnia“ w Zagrzebiu).

Jak już wiadomo, żądaniu obrońców, aby przesłuchano wprzód głównego świadka strony oskarżonej, Nastića, odmówiono. Nie pomogły bardzo rozumne i przekonywujące wywody świetnych obrońców, jak dr Hinkovića, Medakovića, Popovića, Mazzury i i. Dowiedli oni najwymowniej, że rozprawa bez przesłuchania wprzód tego świadka, traci połowę wartości, — że te wszystkie akta, listy, czasopisma, te najrozmaitsze sztandary, obrazki, kilimki, ba, nawet flaszki, kubki i lusterka, martwą tylko są dekoracyą bez szczególnego znaczenia, jeśli Nastić przed niemi nie stanie i znaczenia ich po swojemu nie objaśni.

Racyę żądań obrońców uznał nawet prokurator, lecz wniosek ze stanowiska formalnego odrzucił, nie zapuszczając się w ocenę ich wywodów. Ważne jest jednak oświadczenie, jakie przy tej sposobności dał prokurator w sprawie znaczenia Nastića, jako świadka. Oświadczył mianowicie, że oskarżenie nie opiera się na doniesieniach Nastića, że nie to jest główną rzeczą, co wykazał Nestić, ale to, co za zdradę stanu uznał sąd we wszystkich okręgach Chorwacyi, bez względu na odkrycia Nastića.

Oświadczenie to prokuratora znaczy więc niemal zupełny zwrot sprawy w procese i nadaje mu, rzec można, odrębny charakter. Rozprawa tedy ma dowieść, że wszystko to, co oskarżenie piętnuje, przedstawia rozmyślne działanie nad oderwaniem przemocą Chorwacyi od monarchii i że to samo przez się jest zbrodnią „zdrady stana“, chociażby i nie istniał statut rewolucyjny Nastica i ukryte w nim tendencye. Nastić przedstawia tylko potwierdzenie zbrodni zdrady, dokonanej w Chorwacyi. To jest teza oskarżenia.

Wedle nowego tedy oświadczenia prokuratorska owa pierwotna ważność, przypisywana głównemu świadkowi, upada. Punkt ciężkości procesu nie leży w wielkoserbskiej propagandzie, podtrzymywanej i szerzonej w Chorwacyi z Belgradu, w myśl statutu Nastića, lecz w rewolucyjnych, o zdradzie stanu świadczących czynach, dokonanych w Chorwacyi. Któż jest winnym tych zbrodniczych czynów? I to pytanie przetrząśnięto w bardzo ciekawy sposób podczas ostatnich dni rozprawy. Obrońca, dr Medaković, dowodząc potrzeby przesłuchania Nastića, użył argumentu, że tego wymaga ważność oskarżenia, które się tyczy nie tylko 53 uwięzionych, ale całego narodu serbskiego, z jego ideałami, a w szczególności największej jego partyi, tzw. samostalców.

Na ten argument prokurator odpowiedział, że wraz z 53 Serbami oskarżona jest cała serbska partya niezawsła („samostalna stranka“), nie zaś naród serbski, — co najwyraźniej głosiło pierwsze oskarżenie i tajne zeznanie Nastića. Że na tę zmianę frontu wpłynąć musiał bardzo prezydent ministrów, dr Wekerle i serbsko-prawosławny episkopat, — to jest więcej niż pewne. Podniósł to zaraz i obrońca dr Hinkowić, jednak prokurator nie reagował na to zupełnie, co zdaje się potwierdzać znane przysłowie: „qui tacet“... Ten manewr jednak, choć chwilowo mógł pomódz stronie oskarżającej, na wiele przydać się nie może. Najpierw dlatego, że znaczna część uwięzionych nie należy wcale do partyi niezawisłych, powtóre z tego powodu, że przecież tekst oskarżenia najwyraźniej zwrócony tylko przeciwko wspomnianym 53 Serbom, a o partyi „samostalców“ mowa w niem jest tylko pośrednio, wreszcie, że wszystkie poszlaki „zdrady stanu“ stwierdzić mogą tylko zeznania Nastica, a te — wedle powszechnego twierdzenia obrony — są z gruntu fałszywe, w znacznej części zmyślone lub wprost fantastyczne.

Wykazała to już kilkakrotnie dotychczasowa rozprawa, chociaż oficyalnego przesłuchania Nastića jeszcze nie było, dowodząc w kilku ważnych wypadkach zupełnej chwiejności lub wprost nieprawdziwości doniesień Nastića. Tak n. p. ogromną sensacyę wywołał list Adama Pribicewića, jedynego dotychczas przesłuchiwanego od 8 dni „zdrajcy“, — list, który uchodzi za najcenniejszy atut w rękach rządu. List ten miał donosić o stanie uświadomienia narodowego wśród Serbow chorwackich. Pisany do Nastića, jako do zaufanego członka organizacyi narodowo-społecznej. Przewodniczący, po przeczytaniu facsimilu tego listu, który komentuje w sposób wyraźnie naciągający jego treść do zeznań Nastića, pyta oskarżonego, jaki jego sąd o tym liście i jaka była w nim tendencya. Otrzymuje odpowiedź zupełnie prostą: chęć udzielenia informacyi człowiekowi, który w organizacyi miał pracować nad uświadomieniem narodowem i podniesieniem ekonomicznem ludu serbskiego, a jeśli dla sądu jeszcze cokolwiek w tym liście niejasne, to najlepiej przeczytać go w oryginale, gdzie znajduje się jeszcze strona trzecia i czwarta, zupełnie wypuszczone w załączniku Nastića.

To powiedzenie wywołuje widoczną konsternacyę wśród prezydyum. Obrona domaga się gwałtownie odczytania tego listu, jak i innych przytaczanych i przedewszystkiem t. zw. „rewolucyjnego statutu“ w oryginale. Tymczasem prokurator się temu sprzeciwia.

Blisko 2 godziny trwa walka o tę kwestyę; obrona wkońcu żąda, aby przynajmniej członkom senatu pokazano naocznie oryginały wspomnianych papierów, jednak i temu prezydyum się sprzeciwia, motywując swój upór w sposób wprost naiwny, że skoro oskarżony nie chce zeznawać w sprawach, tyczących się Nastića przed jego zjawieniem się, więc i sąd niema obowiązku odczytywać oryginalnych dokumentów, przez tego świadka dostarczonych. Zjawia się wreszcie świadek w osobie jednego z obrońców, który gotów zeznać pod przysięgą, że Nastić oświadczył, iż tego listu nie odda sądowi, lecz zachowa go przy sobie.

O ile to zatwardziałe upieranie się senatu, by nie odczytywać oryginałów dokumentów budzi zupełnie niedwuznaczne podejrzenie, o tyle wprost humor wywołują komentarze i „alegorye“ Nastića, objaśniające niektóre pisma. Tak n. p. przez wyraz „biblioteka“ rozumie on „skład bomb“, pod wzmianką o „Dzwonie“ Schillera (Nastić studyował germanistykę!) twierdzi, że ukrywa się myśl propagandzie rewolucyjnej. Pod imieniem jakiegoś Nikoli dopatruje się kniazia czarnogórskiego, na co audytoryum chórem, wśród objawów wesołości dodaje: „a wspominany w liście jakiś David. to z pewnością sam „kralj Petar!“

Przewodniczący roztrząsa w dalszym ciągu kwestyę imienia: serbski, Serbia, serbsko-prawosławny, czego — jak twierdzi — nie znał lud na ziemiach monarchii przed propagandą, t. j. przed r. 1903 mniej więcej, co jest — rozumie się — absurdem dla każdego, kto cokolwiek zna lud chorwacki i serbski i wie, że lud ten zupełnie miesza pojęcie serbskości z pojęciem prawosławia, i dla niego Srbin i „pravoslavni“ to samo oznacza, podobnie jak dla nieoświeconego bośniaka-mahometanina „Turak“ a „musliman“ to wszystko jedno.

A już wprost oburzającym będzie dla każdego slawisty i znawcy poezyi ludowej argument zagrzebskiego areopagu, że propaganda w okolicy Srjema działała na szkodę Austryi, bo tam wśród ludu szerzyły się pieśni o „Caru Duszanu i duszanovom carstva“. Ko ma pojęcie o ludowej poezyi serbo-chorwackiej, będzie wiedział, bez specyalnego konstatowania faktu, że pieśni o Duszanie serbskim, jak i o królewiczu Marku i o św. Sawie i o Nemaniczach, znane są i śpiewane do dziś niemal na całem terytoryum serbo-chorwackim, nie wyłączając najdalszych kończyn Dalmacyi i chorwackiego Zagorja i wysp nawet niektórych. Niezrównany przewodniczący senatu w Zagrzebiu, gdy mu o tem wspomniano, odpowiedział w prostocie ducha, że „co innego piosnka o królewiczu Marku, a co innego o carstwie Duszana“! (sic!)

Przeciw oskarżonemu zwraca się cały szereg artykułów w licznych pismach serbskich krajowych, którym przypisuje się niebezpieczną akcyę antidynastyczną. Artykuły niektóre pochodzą jeszcze z pierwszych lat obecnego dziesiątka, kiedy to cenzura bana Hedervarego nie była wcale łaskawą. Tymczasem obrona słusznie podnosi zupełne nie sprzeciwianie się prokuratoryi wówczas tym artykułom, omawiającym położenie serbskiego i chorwackiego chłopa, wzywającym do bojkotu Madziarów i Niemców, do ochrony języka i spraw narodowych, do organizacyi społecznej i zawodowej i t. p. Owszem, obrońcy przytaczają całą masę daleko radykalniejszych artykułów w pismach chorwackich z ostatnich nawet dni. A kiedy oskarżony się broni, że walczył, jak setki w Austryi walczą, w obronie wolności prasy, prokurator ma na to bajeczny argument: „swoboda prasy jest nieszczęściem!“

Bardzo znamienne są i dwa inne wypadki które zaszły w ostatnich dniach w Chorwacyi, a stoją w ścisłym związku z procesem. Pierwszy — to interpelacya posła dr. Gj. Szurmina, głośnego profesora wszechnicy zagrzebskiej, pozbawionego katedry z powodu nielojalnych przekroczeń politycznych, — drugi to krwawe napady zbrojne na obrońców oskarżonych.

Prof. Szurmin interpelował w Sejmie węgierskim w sprawie prowokacyjnego i przekupnego postępowania władz sądowych i policyjnych. Wykazał on w całym szeregu faktów, popartych kilkunastu autentycznemi recepisami, listami w niemieckim pisanemi i t. p., że najbliżsi urzędnicy bana i „banskiego stołu“ osobiście, albo przez pośredników znaczne dawali sumy kilku indywiduum które „robiły“ i wyszukiwały „zdrajców stanu“. Sprawa przypadkowo wyszła na jaw, dzięki niejakiemu Kandtowi, który działając w najlepszej wierze, że służy sprawie chorwackiej, zagrożonej przez Serbów, był pośrednikiem tych indywiduów, obecnie zaś, spostrzegłszy swój błąd, wydał całą tajemnicę.

Najcięższe zarzuty zwrócone przeciw prokuratorowi Akkurtiemu, który bierze udział w rozprawie. Są namacalne dowody na kilkanaście tysięcy koron, któremi sprawę „popierał“. Najciekawsze, że na interpelacye obrońców w tej sprawie, senat nie umiał odpowiedzieć, wyczekując jej rozstrzygnięcia w parlamencie. Tam zaś dotychczas jeszcze z urzędu wiadomościom podanym przez Szurmina nie zaprzeczono.

Pajo.

I. Koło męskie T. S. L.

Wczoraj wieczór w lokalu Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie I. Koła męskiego Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Członkom Koła rozdano drukowane sprawozdanie z działalności zarządu Koła za rok 1908, z którego przytaczamy następujące szczegóły. — W roku ubiegłym działalność zarządu Koła miały szerszy charakter, gdyż poza zbieraniem funduszów na szkoły kresowe i na szkoły dla analfabetów, dano początek kilku dziełom oświatowym, postępując w tym kierunku naprzód. Poczyniono zatem starania około założenia w Krakowie dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej **bursy**, która w kwietniu b. r. po otrzymaniu od gminy przyrzeczonego lokalu zostanie oddaną do użytku publicznego i pomieści na razie 30 wychowanków. Nie spuszczając z oka kresów zachodnich naszego kraju, postanowiło Koło po spłaceniu kosztów budowy szkoły w Leszczynach, zająć się budową szkoły w **Witkowicach**; również Koło w miarę możności zajmowało się rodakami na **Spiżu**.

Szkoła dla analfabetów dzięki umiejętnemu a bezinteresownemu kierownictwu członka zarządu dyrektora J. Parczyńskiego, zyskała sobie już dawno należne uznanie, którego wyrazem są pokaźne na tę szkołę subwencye, jak niemniej pochwały władz szkolnych i wojskowych, wyrażane na dorocznych zamknięciach kursów.

Koło projektuje dalej urządzenie w b. r. zorganizowania wielkiego **wiecu oświatowego** celem pozyskania dla pracy oświatowej T. S. L. całego nauczycielstwa krakowskiego powiatu. Samoistną zaś akcyę w krakowskim powiecie rozpoczęło Koło od udzielenia 500 koron zasiłku na założenie szkoły w gminie **Kłokoczyn** koło Czernichowa. — Dzięki tej pomocy dzisiaj już przeszło 100 dzieci, zamiast uczęszczać do sąsiedniego Czernichowa, pobiera naukę na miejscu. Akt poświęcenia nowej szkoły w Kłokoczynie odbył się dnia 4 października z. r. z udziałem delegatów szkoły, którzy w upominku obdarzyli dziatwę szkolną portretami i życiorysami Kościuszki.

Koło założyło w roku ubiegłym 6 nowych biblioteczek szkolnych; Kołu tarnopolskiemu udzielono na utrzymanie tamtejszej bursy T. S. L. zasiłku 300 koron, wysłano żołnierzom polskim w Bośni „na gwiazdkę" pewną ilość kalendarzy T. S. L., oraz wspomożono kilka Kół drobniejszemi kwotami.

Strona finsowa I. Koła, przedstawia się jak następuje: **Przychody i rozchody** Koła w roku 1908 zamykają się w kwocie 11.692·37 koron. Bilans Koła w stanie czynnym i biernym z dniem 31 grudnia zeszłego roku wynosił kor. 5.131·99. Wartość książek w bibliotekach szkolnych I. Koła wynosi 707· koron. Członków zwyczajnych liczyło Koło w r. z. 741. Najwyższą kwotę ze składek dobrowolnych zbieranych w obnośnej puszcze, bo 15.000 koron, zebrał w ciągu ostatnich lat, kursor Koła śp. Jan **Ćwierz**. Wczorajszem zgromadzeniu przewodniczył prezes Koła p. Witold **Ostrowski**. Po odczytaniu przez sekretarza p. Szkockiego, protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjętego bez dyskusyi do wiadomości, przewodniczący p. **Ostrowski** odnośnie do ogłoszenego drukiem sprawozdania, uzupełnił je kilku szczegółami cyfrowemi odnoszącemi się do działalności zarządu w roku ubiegłym.

Nad przedłożonem sprawozdaniem wywiązała się długa, bardzo interesująca dyskusya. P. **Kolbe** zaznaczył, że projektowana przez Koło bursa dla uczniów rękodzielniczych i handlowych, niepowinna leżeć w zamiarach i celach działalności Koła T. S. L., gdyż obciążać będzie zbytnio fundusze Koła, przeznaczone wyłącznie na **szkoły polskie na kresach**.

P. **Drewnowski**, zgadza się z wywodami p. Kolbego i nazywa akcye założenia bursy cofaniem się wstecz z pola pracy oświatowej i narodowej jakiem są jedynie szkoły na zachodnich kresach. Również mowca ten krytykuje sprawozdanie zarządu o szkole dla analfabetów wojskowych, twierdząc że wojskowość sama powinna starać się o wykształcenie żołnierzy. Mowca stawia w tym duchu odpowiednie wnioski.

Dr **Danielak**, podkreślając szczerą pracę zarządu Koła, zwraca uwagę na konieczność udania się do ministerstwa wojny i obrony krajowej o subwencye na szkołę dla analfabetów wojskowych. Mowca sądzi również, że I Koło powinno znać stan gospodarki finansowej Zarządu Głównego T. S. L. oraz, że powinno **zaprotestować** przeciw sankcyonowanej już niestety uchwale Sejmu o dwutypowem seminaryum nauczycielskiem, która to uchwała cofnęła wstecz ogromnie sprawę oświaty w Galicyi.

Inż. **Rolle**, bierze w obronę zarząd I Koła, przed wyrażonemi przez poprzednich mowców (pp. Kolbego, Drewnowskiego i Dra Danielaka) zarzutami podnosząc z naciskiem, że I Koło nie może się ograniczać w swej działalności tylko na kresy, ale musi otaczać swą opieką i staraniem i miasto Kraków i stan rękodzielniczy, a szczególniej dbać a kształcenie w duchu narodowym młodzieży rękodzielniczej, która pochodzi przeważnie ze sfer wieśniaczych. Zresztą Koło męskie w Krakowie, na ową bursę nie dało ani centa ze swoich funduszów, Koło dało inicyatywę a środki utrzymania wychowanków bursy dadzą inne czynniki. Szkoła dla cywilnych i wojskowych analfabetów jest bardzo ważną dla oświaty i Koło w tym kiernnku powinno iść dalej do celu.

Dr **Stępowski**, delegat Zarządu Głównego T. S. L., podnosi szereg postulatów jakiemi powinno się zająć I Koło męskie. Jednym z najważniejszych, jest zdaniem mowcy, zbieranie funduszów na wybudowanie własnej siedziby T. S. L., którąby była widomym symbolem powagi i znaczenia Towarzystwa. Mowca kończy przedłożeniem formalnego w tej sprawie wniosku. jak również wnosi o urządzenie ruchomych bibliotek i wypożyczalni, celem szerzenia oświaty w kraju.

Dr **Wróbel** przedstawił opłakane, wprost straszne stosunki narodowościowe na Śląsku i w Morawskiej Ostrawie, gdzie ludność polska majoryzowana i uciskana jest przez żywioł niemiecki. Również zagrożony jest przez Niemców sąsiedni Krakowowi powiat chrzanowski, gdzie Prusacy-hakatyści opanowują ziemię i bogactwa kopalniane tego powiatu. Dlatego należy ratować to, co zostało do ratowania. Mowca stawia więc wniosek o udzielenie przez Koło zasiłku 1000 koron dla Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie i 200 do 300 koron, dla Koła Kościuszkowskiego w Chrzanowie, gdzie trzeba prowadzić energiczną walkę z niemczyzną.

P. **Ordyński** imieniem zarządu głównego odparł zarzuty dra Danielaka, co do wadliwej gospodarki zarządu głównego T. S. L.

P. **Lachowski**, jako przedstawiciel stanu rękodzielniczego w I Kole, wyraża wdzięczność zarządowi Koła za działalność jego dla dobra stanu rękodzielniczego; p. **Małecki**, b. prezes Koła I-go, zastrzega się przeciw temu, by fundusze, zbierane przez kursora do obnośnej skarbonki, miały być używane na jaki inny cel, niż wyłącznie na szkoły polskie na kresach; dr **Kolankowski** żąda, by I Koło działało systematycznie i wspólnie ze Związkiem okręgowym T. S. L.

Po zamknięciu i wyczerpaniu dyskusyi, zgromadzenie udzieliło absolutoryum zarządowi i skarbnikowi Koła, oraz wyraziło na wniosek dra Wróbla podziękowanie zarządowi i prezesowi p. Ostrowskiemu za wydatną pracę, poczem po ostatecznych wyjaśnieniach na poruszone kwestye, złożonych przez prezesa p. Ostrowskiego, na wniosek inżyniera Rollego, uchwalono wszystkie zgłoszone wnioski przekazać zarządowi do załatwienia, z poleceniem specyalnego uwzględnienia wniosku o zasiłek na „Dom polski" w Morawskiej Ostrawie i dla Koła imienia Kościuszki w Chrzanowie.

W końcu nastąpiły wybory.

Wybrani zostali: przewodniczącym p. Ostrowski Witold, zastępcą Lesław Rzewuski, sekretarzem Leon Szkocki, zast. sekretarza Rykała Karol, skarbnikiem Apolinary Rozwadowski, zast. skarbnika Wincenty Sowiński.

Członkami wydziału pp.: Henryk Kopytkiewicz, dr Kazimierz Kumaniecki, Batko Stanisław, dr Lewandowski Karol, Offmański Mieczysław, dr Kazimierz Ostrowski, dyr. Józef Parczyński, inż. Eustachy Śmiałowski, inż. Edward Uderski, dr Władysław Wassung, dr Stanisław Spitzer, Aleksander Jaworski, Edmund Piechnik, Antoni Bielak, Piotr Wielgus, Andrzej Krupa, dr Jan Nowicki, Kazimierz Skrochowski, Stanisław Szymusik, Juliusz Dobrzański, ks. Józef Piechnik, Józef Raczyński, inż. Kazimierz Dutczyński, Szybalski Mieczysław.

Do komisyi rewizyjnej pp.: Bauman Bolesław, Bodyński Stanisław, Konopiński Michał, Klaudyusz Dębicki, inż. Rolle Karol.

Na tem o godzinie 10 w nocy zakończono obrady.

Koncert jubileuszowy

profesora M. Horbowskiego.

Powódź koncertów, jakiej chyba nie zapisały może muzyczne kroniki Krakowa w tak ograniczonym okresie sezonu, musiała utrudzić zadanie inicyatorów koncertu jubileuszowego prof. M. Horbowskiego. Jeżeli jednak mimo to koncert ów zdołał zapełnić salę Starego teatru, to jest to świadectwem wyjątkowego uznania, jakiem muzykalny Kraków darzy znakomitego profesora, który kilkoletnią działalnością na gruncie krakowskim, zdołał usprawiedliwić w zupełności nadzieje, jakie łączono z jego powodzeniem na stanowisku profesora w naszem konserwatoryum. Nie wielu w istocie pedagogów zdołało w tak wysokim stopniu przyswoić sobie metodę wzorowego kształcenia głosu i w tak krótkim czasie zdobywać tak świetne wyniki, jak prof. Horbowski, któremu przypadło w udziale odegrać tak wybitną rolę, w muzycznych stosunkach Krakowa. Śledzimy od kilku lat z żywem zajęciem tę działalność, której pięknemi próbami są urządzane w pewnych odstępach czasu publiczne popisy wokalne, wyprowadzające na widownię muzycznego świata całe szeregi adeptów sztuki śpiewaczej o doskonale postawionych głosach, wykształconych w kunszcie używania tego głosu i sięgających z powodzeniem po coraz trudniejsze i odpowiedzialniejsze zadania. Wieloletnie doświadczenie w zawodzie pedagoga wokalnego, dało prof. Horbowskiemu możność wypróbowania i udoskonalenia metody i daru umuzykalnienia swoich uczniów, których zastęp mnożący się z każdym rokiem, pozwolił zasłużonemu profesorowi zgromadzić taki zespół, który mógł występem swoim złożyć hołd jego dwudziestopięcioletniej pracy, przyjmując udział w wykonaniu programu publicznego koncertu.

Dla miłośników muzyki wokalnej **koncert** wczorajszy mógł być prawdziwą artystyczną biesiadą, przyniósł bowiem cały szereg utworów niezwykle zajmujących, dających wykonawcom rozległe pole do ujawnienia zalet głosu i doskonałej szkoły maestra. Bohaterką wieczoru obok samego jubilata, który nietylko dyrygował produkcyami zbiorowemi, ale nawet sam przyjął udział w duecie „Don Juana" była pani Maryl **Kamińska-Latoszyńska** artystka opery, jedna z najwybitniejszych dziś bezsprzecznie polskich śpiewaczek operowych. Niezwykłej siły i piękności głos, pełna swobody emisya, pewność w atakowaniu tonów, śliczne traktowanie pieśni, zapewniły p. Latoszyńskiej to wyjątkowe stanowisko. Wykonanie aryi w duecie z „Don Juana", jak niemniej całego cyklu pieśni Żeleńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego i Curschmanna, było perłą programu koncertowego i wywołało uzasadnione objawy uznania.

Poza tem w wyborowym programie ozdobą produkcyi był duet z opery „Loreley", w którym wykonawcy, panna Trojanowska i p. Jendl, rozwinęli całe bogactwo środków wokalnych i wielkiej rutyny śpiewackiej. Z pośród znanych już z występów estradowych uczniów profesora, p. Holzmüller ujmowała śmiałością frazowania w aryi z „Królowej Saby", p. Filipkówna wielkim wdziękiem lirycznym w duecie z „Manon", gdzie sekundował jej z wielkim wdziękiem lirycznym w duecie z „Manon", gdzie sekundował jej z wielką pewnością i szczerą muzykalnością dr Jendl. Niemniej w korzystnem świetle zaprezentowała swą szkołę p. Łowczyńska w aryi z „Henryddy" Masseneta. Zakończył śliczny sekstet z „Łucyi", w którym na tle zespołu rysował się wdzięcznie i dobrze postawiony głos p. Głuchowskiej, oraz rutynowanych śpiewaków, pp. Issakowicza, Bukowskiego i Piaseckiego.

Po duecie z „Don Juana" na estradę posypały się z galeryi w kierunku jubilata bukiety, a równocześnie z sali płynąć doń poczęły wieńce i kosze kwiatowe, których była ilość nieskończona. Wśród upominków zwracała uwagę prześliczna lira srebrna, spleciona złotą wstęgą z nazwiskami wdzięcznych uczniów i uczennic. Owacyi tej, która trwała przeszło kwadrans towarzyszyły długotrwałe oklaski, za które jubilat z rozrzewnieniem dziękował.

Orkiestra 13 pułku pod batutą p. Hocka dopełniła programu bardzo pięknem wykonaniem uwertury Noskowskiego i muzyki baletowej Rubinsteina.

Solistom akompaniował do śpiewów dyskretnie i umiejętnie p. Bolesław Walewski. *wp.*

Z powodu wczorajszego koncertu jubileuszowego nadeszły do prof. Horbowskiego liczne telegramy. Nadesłali je między innemi dyrekcya i profesorowie konserwatoryum w Moskwie, grono przyjaciół Polaków w Moskwie, dyrekcya konserwatoryum w Medyolanie, profesorowie śpiewu w Medyolanie, poeta Coloetti, grono profesorów instytutu muzycznego w Krakowie, Jan Reszke w Paryżu, Battistini z Petersburga, Caschmann i Masui i Medyolanu, Koman z Frankfurtu, J. Hoffmann z Berlina, prof. Niewiadomski i Bylicki ze Lwowa i liczni przyjaciele krytycy i uczniowie z Warszawy. Oprócz powyższych, nadeszło kilkaset telegramów od b. uczniów, przyjaciół i znajomych. Brakło tylko jakiegokolwiek znaku życia od krakowskiego Tow. muzycznego.

Kronika.

Kraków, 16 marca.

Z Twa przyjaciół sztuk pięknych komunikują nam: Na ostatniem posiedzeniu dyrekcyi uchwalono zakupić dodatkowo do losowania między członków Towarzystwa za r. 1909, które się odbędzie 25 bm., następujące dzieła artystów: Fabijańskiego „Motyw z Trenczyna", Homolacza „Góry", Kwiatkowskiego „Notre Dame" i „Cyprysy", Małkowskiego „Wnętrze izby", Nowakowskiego „Zacisze", Podgórskiego „Ostatni śnieg", Rychter—Janowskiej „Letni wieczór". Rzegocińskiego „Studyum portretowe", Skoczylasa „Pod słońcem" i „Potok leśny", Sichulskiego „Gęsi", Stasiaka „Łąka", Trzecińskiego „Wnętrze bożnicy", Wojtkiewicza „Medytacye" z cyklu „Ceremonie".

IV koncertet symfoniczny. Na czwarty koncert symfoniczny, który odbył się w niedzielę w Krakowie, złożyły się utwory orkiestralne i koncert fortepianowy. Program rozpoczęła uwertura do „Oberona" Webera, pełna pogodnych, słonecznych blasków, utrzymana zasadniczo w nastroju wesołym, tak odrębnym od ponurej dramatyczności uwertury do „Freischütza". Tematy melodyjne niejednokrotnie przypominały na chwilę mimowolne „zapatrzenie" się Wagnera, z pierwszej epoki, na epokowego w niemieckiej sztuce dramatycznej kompozytora. Z kolei nastąpiła symfonia A-dur Mendelssohna, tak zwanego „klasyka między romantykami". Nie należę do entuzyastów, upatrujących w Mendelssohnie jedynego ostatniego przedstawiciela wielkiej klasyczności w muzyce na rzecz choćby Schumanna i Chopina. „Klasyczność" jest w takich razach zawsze atutem najwyższym. Mimo całego przyznania Mendelssohnowi bardzo wybitnego miejsca w historyi muzyki, nie mogę nie przyznać się, że symfonia A-dur nie daje słuchaczowi wrażeń bardzo wysokich artystycznych, aczkolwiek była wykonana zupełnie poprawnie i z temperamentem.

Wspaniały koncert Es-dur Beethovena zaprezentowała p. Olga Drozdowska-Stolfowa. Niezwykła muzykalność artystki i wykształcenie muzyczne niepospolite pomogły koncertantce do wywołania wielkiego sukcesu. Po prędkiem opanowaniu pierwszego naturalnego niepokoju obserwowaliśmy szlachetność gry miękkiej, uczuciowej, a pozbawionej afektacyi, dobrze obmyślanej, pewnej siebie i okraszonej prawdziwie artystycznym smakiem, widocznym zwłaszcza w frazowaniu. Oklaski też były w sile i długotrwałości żywym dowodem, że mamy przed sobą pianistkę nietylko „sympatyczną", ale przedewszystkiem szczerze artystyczną.

Koncert zamknęła suita baletowa Grétry'ego, w opracowaniu Mottla. Interesująca muzyka 18 stulecia, instrumentowana nowożytnemi środkami, sprawia wrażenie poprawionego poematu literackiego, któremu odjęto archaiczne wyrażenia, zastępując modernizmami. Stąd też słucha się tego elaboratu z żalem, że nie możemy „wpaść w nastrój" archaiczny zupełnie. Portret babci, której krynolinę przemalowano na dzisiejszy obcisły strój, wzbudza pewne... zadziwienie. B. W.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę 20 bm. **przedstawienie kabaretowe** z bardzo obfitym i wesołym programem. — Śpiewy odbędą się przy akompaniamencie muzyki wojskowej 13 p. p., a na zakończenie pójdzie farsa w jednym akcie p. t. „Morderstwo na Kaźmierzu". — Początek o godzinie 8 wieczór. Stoły i krzesła przy nich numerowane. — Bilety sprzedaje sekretarz Resursy od czwartku.

Lekcye tańców pod kierunkiem p. Leopolda Dolińskiego rozpoczną się w tych dniach. — Opłata za cały kurs (36 godzin) wynosi 12 koron. Wpisy już się rozpoczęły. W lekcyach mogą brać udział tylko dzieci członków Resursy.

Staraniem uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odbędzie się w końcu marca i w początkach kwietnia szereg wykładów, poświęconych uczczeniu setnej rocznicy urodzin Karola Darwina i wyjaśnienia wpływu darwinizmu na ukształtowanie się pojęć nowoczesnych.

O stronnictwach żydowskich w Galicyi wygłosił w niedzielę wobec licznego audytoryum w sali Tow. „Przedświt" zajmujący wykład dr Hermann **Seinfeld**. Prelegent rozpoczął rzecz swą od skreślenia historyi żydów w Polsce, która wykazuje, jak w biegu stuleci żywioł polski humanitarnie i życzliwie odnosił się do żydów, podczas gdy w całej Europie żydzi byli przedmiotem zajadłego prześladowania. Po tym ogólnym wstępie przeszedł prelegent do charakterystyki dzisiejszych stronnictw żydowskich w Galicyi, które uważa jako naturalny, odruchowy wytwór zmienionych stosunków społeczno-politycznych, wytwór, który powstał na tle polityki centralistycznej rządu austryackiego, polegający na podjudzaniu wzajemnem na siebie Polaków, Rusinów i Żydów.

Prelegent ze zgromadzonych materyałów odczytywał zajmujące ustępy z mów sejmowych Smolki i St. Tarnowskiego, ilustrujących tendencye o zapatrywaniu Sejmu galicyjskiego i społeczeństwa na kwestyę żydowską, której ostatnimi obrońcami w duchu wolności obywatelskiej i równości byli przedstawiciele demokracyi polskiej ś. p. Romanowicz i Rotter. Kolejno omówił prelegent genezę syonizmu i narodziny stronnictwa niezawisłych żydów, którego lokalne znaczenie i działalność podtrzymuje z energią i zapałem poseł dr Gross. Mowca znajduje jednak w działalności tej niekonsekwencye, polegające, jego zdaniem, na niezdecydowanym kierunku politycznym „niezawisłych". Gdy bowiem poseł Gross, stoi poza Kołem polskiem, równocześnie prezes stronnictwa dr Ignacy Landau, kandydował pod hasłem solidarności „Koła Polskiego". Z tych premis i innych wywodów przyszedł prelegent do konkluzyi, że dla interesu żydów jedynie wskazanym jest udział w pracach „Koła polskiego".

Rozwinęła się potem ożywiona dyskusya, w której niektórzy mowcy zwalczali poglądy prelegenta, zwłaszcza jego zapatrywania na program syonistyczny, którego dr Seinfeld jest zdeklarowanym przeciwnikiem.

Bandyci z ul. Zwierzynieckiej. Wczoraj rano przybyło do Krakowa dwóch agentów ochrany warszawskiej celem zasięgnięcia bliższych informacyi u tutejszych władz co do czterech bandytów, aresztowanych za napad na bankiera Grajowera, aresztowani są bowiem podejrzani o cały szereg kradzieży i włamań, jakich dopuścić się mieli w Królestwie Polskiem. Między innymi w Będzinie skradli urzędnikowi rosyjskiemu Stanikowi papiery wartościowe na kilkanaście tysięcy rubli. W Będzinie pozostawali w stosunkach z niejakim aresztowanym obecnie Broderem, który trudnił się sprzedażą rzeczy dostawionych mu przez bandytów. Hem dopuścił się także wraz z aresztowanym w Będzinie Ochendóżką wielkiej kradzieży z włamaniem do jednego z zakładów przemysłowych w Katowicach, oraz dokonał wspólnie z bratem poszukiwanego przez policyę krakowską Majewskiego piątego uczestnika napadu na Grajowerów, napadu na żonę jednego z bankierów w Katowicach, której zrabowano znaczniejszą sumę pieniężną. Majewski aresztowany przez władze rosyjskie odbywa obecnie karę sześcioletniego więzienia.

Agenci ochrany po załatwieniu swoich urzędowych czynności odjechali wczoraj wieczór z powrotem do Warszawy.

Z **Białej** donosi nam korespondent: Do woźnego Czwiertni w Lipniku przyszło onegdaj wieczór dwóch mężczyzn, żądając noclegu. Ponieważ obaj wydali mu się podejrzanymi, zawiadomił natychmiast policyę, która obu aresztowała. Jeden z nich podał, że nazywa się Piotr Gorgon, ma lat 24 i pochodzi z Warszawy, drugi podał się za Antoniego Włoszczynę, 21 lat z guberni piotrkowskiej. Policya sądzi, że ma do czynienia z rzezimieszkami, którzy współdziałali w napadzie rabunkowym na Grajowera w Krakowie, i zatrzymała ich nadal w aresztach, dopokąd nie wyjaśni ich identyczności.

Aresztowanie. Policya aresztowała wczoraj ową młodą kobietę, o której wczoraj donosiliśmy, że wyłudza datki, przedstawiając się za nauczycielkę z ul. Topolowej, nie mogąc się doczekać dekretu nominacyjnego. Jest nią niejaka 30 lat licząca Anna Własiewicz, rodem ze Wschodniej Galicyi. Twierdzi, że jest b. nauczycielką, tłomaczy swoje postępowanie brakiem środków do życia.

Znalezione zwłoki. Wczoraj znaleziono w piwnicy Grandhotelu zwłoki 30-letniego robotnika Stanisława Kozery z guzem na głowie. Kozera został prawdopodobnie zabity od uderzenia w głowę paką. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, sąd zaś rozpoczął w tej sprawie dochodzenia.

Włamanie. Onegdaj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do zakładu zegarmistrzowskiego p. Felgenbauma, przy ulicy Brackiej, skąd skradli różne biżuterye oraz zegarki, wyrządzając właścicielowi szkodę na blisko 2000 K. Policya rozpoczęła śledztwo.

Z kraju.

Koncert Bandrowskiego w Rzeszowie. Z Rzeszowa piszą nam: Artyści europejskiej miary nie bardzo się kwapili z odwiedzaniem Rzeszowa w obecnym sezonie. Tem większą wdzięczność wszystkich tutejszych miłośników muzyki zaskarbiła sobie krakowska dyrekcya koncertowa, że sprowadziwszy już poprzednio Lalewicza, który tu ogromnie się podobał, zgotowała nam taką artystyczną biesiadę, jaką był koncert Aleksandra **Bandrowskiego**, ubiegłej niedzieli. Znakomity artysta, wybornie usposobiony, obdarzył słuchaczy programem pieśniowo-operowym, zestawionym z wykwintnym smakiem, a wykonanym z tą siłą i szlachetnością ekspresyi, w jakiej ten wielki śpiewak nie ma rywala. Przyjęcie było naturalnie entuzyastyczne, domagania się bisów uporczywe i nie bezskuteczne. Kulminacyjny punkt osiągnął zapał słuchaczy na końcu koncertu, po „Serenadzie" Galla, po której mistrzowskiem odtworzeniu — rzecz niebywała w Rzeszowie — nikt z publiczności nie ruszył się z miejsca, dopóki artysta nie powtórzył pieśni w całości. Sukces artystyczny wieczoru był najzupełniejszy. materyalny, zdaje się, również pokaźny.

Ucieczka więźnia. Ubiegłej nocy umknął z więzienia w Wiśniczu jakiś przestępca. Zawiadomione o ucieczce okoliczne posterunki żandarmeryi rozpoczęły natychmiast poszukiwania w kilkumilowym promieniu. Nazwiska zbiega nie zdołaliśmy stwierdzić.

Tarnów 14 marca. (Z Towarzystwa Zaliczkowego. Koncert Henryka Marteau. Kronika policyjna). Tarnowskie Tow. zaliczkowe wydało zestawienie rachunków za rok 1908. Przychód wynosił 5047311 K 28 hal., rozchód 5079876 K 68 h., Wkładki oszczędności wynosiły, 1291618 kor. reeskont weksli 241759 K 56 h., pożyczki na weksle 1897907 kor. 74 hal. Defraudacyę byłego urzędnika Jana Derasa, wynoszącą 21523 koron 84 hal., wyrównała dyrekcya w ten sposób, że część sumy pokryto z wierzytelności Derasa na kwotę 5095 kor. 82 h., resztę postanowiono pokryć z rezerwy strat i części zysku za rok bieżący 3200 koron zaś przeniesiono do pokrycia z zysku za rok 1909.

Dzisiaj w sali kasynowej odbył się koncert skrzypka, Henryka Marteau, którego z zapałem oklaskiwano. Policya tarnowska zaaresztowała niejakiego Ignacego Chmurę, 18 letniego chłopaka, który napadał na kobiety, wracające z kolei i zdzierał im chustki z głowy. Ścigany przez męża jednej z nich strzelał z rewolweru, szczęściem bez skutku. Nadto zaaresztowano za kradzież Śliwińskiego i Jana Kasaka.

Rzeszów, 15 marca. (Ku czci Słowackiego. — Koncert „Lutni". — Z sądu). Miasto nasze nie pozostanie w tyle za resztą miast galicyjskich, które uroczystemi obchodami czczą setną rocznicę urodzin Słowackiego. Przed kilku dniami ukonstytuował się pod przewodnictwem burmistrza dra St. Jabłońskiego komitet, który pokieruje akcyą uczczenia nieśmiertelnego piewcy. W skład komitetu wchodzą reprezentanci wszystkich miejscowych towarzystw. Postanowiono zorganizować komitet powiatowy celem urządzenia odczytów i pogadanek po okolicznych miasteczkach i gminach. Zadania tego podjęło się Koło T. S. L., posiadające w okolicy liczne czytelnie i mężów zaufania. Oficyalna uroczystość odbędzie się 16 lub 23 maja. Niezależnie od tego urządza ku czci wieszcza młodzież gimnazyalna w sobotę 20 bm. w sali Sokoła uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny, na którym między innemi odegrane będą sceny z „Lilli Wenedy" i z „Kordyana". Czysty dochód z wieczorku przeznaczony na fundusz sprowadzenia zwłok poety do kraju. Na ten sam fundusz puszczono w obieg listy składkowe, które bez wątpienia przyniosą liczne datki.

W pierwszych dniach b. m. odbył się koncert „Lutni" z udziałem śpiewaczki p. Trojanowskiej i skrzypka p. Lepianki. Chóry „Lutni", które odśpiewały scenę z „Konrada Wallenroda" i polonez z „Halki", wywiązały się ze swego zadania ku największemu zadowoleniu słuchaczy. Występy p. Trojanowskiej i p. Lepianki przyjęła publiczność z szczególnem uznaniem. Za urządzenie koncertu należy się szczere podziękowanie szczególnie niezmordowanemu dyrygentowi prof. Urbany'emu.

Sąd przysięgłych rozpatrywał ciekawą sprawę. Oskarżony był niejaki Saul Licht, handlarz owoców, o krzywoprzysięstwo. Grał on raz w karty z kupcem Hirschem Horowitzem i przegrał 1000 koron, co postanowił odbić sobie w ten sposób, że sfingował pretensyę 750 koron do Hirscha Horowitza i zacedował ją na rzecz swej szwagrowej Emmy Horn z Tarnowa. Sprawa poszła do sądu, Horowitz zapewniał, że żadnych pieniędzy od Lichta nie pożyczył, Licht przysiągł jednak, wygrał proces i przeprowadził egzekucyę na Horowitza. Horowitz zrobił do sądu doniesienie przeciw Lichtowi o krzywoprzysięstwo, Licht zaś chcąc się ubezpieczyć na wszelki wypadek, zaczął obrabiać niejakiego Bunda, aby zeznał w sądzie fałszywie, że Horowitz skarżył się przed nim, iż winien Lichtowi znaczną kwotę. Wszystko to się wydało i Licht przez werdykt przysięgłych uznany winnym krzywoprzysięstwa, skazany został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

W sprawie apteki w Nowym Targu otrzymujemy wyjaśnienie, że wszystkie lekarstwa na recepty, jakie przynoszone bywają, sporządzane są w porządku, w jakim są wręczone. Nie prawdziwe są tedy informacye, jakoby z winy aptekarza lub prowizora, przez ich lekceważenie lub niedbalstwo, strony zmuszone były odchodzić z receptami, na które nie dostarczono lekarstwa.

Łańcut, 14 marca. (Wiec oświatowy). Dziś odbył się z inicyatywy tutejszego Koła T. S. L. w sali Sokoła powiatowy wiec oświatowy. Niezwykle liczna ilość włościan okolicznych na owym wiecu, dała niezbity dowód, że sprawą oświaty ludowej zaczyna się sam lud gorąco zajmować, co również wykazała i dyskusya, w której przeważnie zabierali głos włościanie. Wygłoszonych referatów (o działalności T. S. L., o brakach w szkolnictwie ludowem itd.) wysłuchano z niezwykłem zajęciem, poczem uchwalono szereg rezolucyj. Wskazują one w pierwszym rzędzie na nadzwyczajne zasługi T. S. L. położone na polu oświaty narodowej, i wzywają wszystkich bez różnicy stanu, urzędu, wieku, płci, aby się grupowali pod sztandarem T. S. L. do walki z ciemnotą i żywiołami wrogo dla oświaty narodowej polskiej usposobionymi. — Wyrażona dalej, że dzisiejsza szkoła ludowa wymaga gruntownej reformy, że dwutypowe szkoły nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom społeczeństwa, że dla wszystkich warstw powinien istnieć jeden tylko typ szkoły, tak urządzonej, aby z tej szkoły bez żadnej trudności można przejść do szkół wyższych ludowych i średnich, że szkoły wydziałowe powinny być połączone ze szkołami ludowemi w organiczną całość i tak urządzone, aby uczeń po skończeniu szkoły wydziałowej mógł przejść do szkoły średniej, wyższej handlowej i przemysłowej, że nauka języka niemieckiego powinna być ze szkoły ludowej pospolitej usuniętą, a zaczynać się dopiero w szkole wydziałowej i średniej. Dalej uchwalono żądać 1) zniesienia ustawy o dwutypowych seminaryach; 2) aby reprezentant nauczycieli wchodził w skład rady szkolnej krajowej, z wolnego wyboru nauczycieli.

Po skończonym wiecu wielu włościan wpisało się na członków „Tow. Szkoły Ludowej".

Należy na tem miejscu podnieść ruchliwość tutejszego prezesa T. S. L., ks. inspektora Kazanka, dzięki inicyatywie którego wiec tak wspaniale wypadł.

Trzeci kongres ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej (patrz wczorajsze wydanie naszego dziennika), obradował wczoraj w dalszym ciągu. Wygłosili referaty: poseł **Wityk** (o organizacyach powiatowych „Wola"), p. **Bezpałko** (o założeniu krajowej organizacyi austr. Związku rolnych i leśnych robotników), dr **Biliński** (przeciw zakładaniu bezpartyjnych kooperacyj); p. **Meleń** (o prasie partyjnej), p. **Baczyński** (o wychodźtwie), dr **Jarosiewicz** (o reformie wyborczej). Nastąpiły wybory do zarządu partyjnego, do którego weszli: dr Roman Jarosiewicz (Stanisławów), dr Włodzimierz Biliński (Zbaraż), Włodz. Temnicki (Buczacz), Rudolf Skibiński (Tarnopol), Antoni Wityk (Przemyśl), Osyp Ochrymowicz (Bohorodczany), Osyp Bezpałko (Bukowina), Iwan Wołczko-Kulczycki (Sanok), Wasyl Kocko (Drohobycz). Do komitetu wykonawczego wybrani: Porfiry Buniak, Mikołaj Hankiewicz, Teofil Meleń, Iwan Kuchar, Antoni Czernecki, Julian Baczyński i Włodz. Lewiński. Prócz nich wchodzą do tego komitetu posłowie Semen Wityk i Jacko Ostapczuk.

Obrady zakończyły się wczoraj wieczorem.

Ze świata.

Z Poznania. (Wieczór kaszubski). Z Poznania donoszą. Staraniem grona przyjaciół Kaszubów odbył się tu w zamkniętem kole wieczór, urządzony przez przyjaciół Kaszubów. Słowo wstępne wygłosił mecenas Bernard Chrzanowski z Poznania, a o brzegu kaszubskim nad ujściami Łaby i Łupawy opowiedział p. dr Aleksander Majkowski z Kościerzyny wiele zajmujących szczegółów nietylko z historyi, ale także z wrażeń odniesionych podczas kilkotygodniowej, w celach naukowych podjętej po Kaszubach podróży. Następnie przedstawiono w obrazach świetlanych najpierw Floryana Ceynowę, pierwszego autora kaszubskiego, a potem cały szereg widoków brzegów kaszubskich. Objaśnień do wszystkich obrazów udzielił poseł Chrzanowski. Następnie wygłosił kilka urywków z literatury kaszubskiej dr Franciszek Schröder z Poznania. Trzy piosnki z nad morza zanuciła p. L. J., a pieśń rybacką z Helu odśpiewał chór męski.

Kwestya dziennikarska w parlamencie. Z Wiednia donoszą: Prezydent **Pattai** oświadczył wczoraj deputacyi dziennikarzy, że doniesienia o ograniczeniu swobody ruchu dziennikarzy w parlamencie są **zupełnie** pozbawione podstawy.

Konferencya poczmistrzów. Z okazyi mianowania dra Weisskirchnera ministrem handlu, zebrali się onegdaj w Wiedniu delegaci pocztmistrzów z całej monarchii, aby w imieniu stowarzyszeń pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych, prosić nowego ministra o zajęcie się sprawą ich organizacyi, na którą mimo, że kredyt na to uchwalony, daremnie czekają. Po gorącej debacie, z której przebijało się ogromne rozgoryczenie sześciotysięcznej rzeszy urzędniczej, uchwalono domagać się kategorycznie zrównania praw i poborów z poborami

czterech najniższych rang urzędników państwowych. Ażeby jednak organizacya taka nie zaskoczyła ich niespodziewanie i nie wypadła tak krzywdząco, jak co do ekspedyentów i oficyantów pocztowych, postanowiono żądać wprzód zwołania ankiety, którejby przewodniczył sam minister handlu. Z kraju naszego zastępował pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych, pocztmistrz Dültz z Bursztyna. Prezes Koła polskiego przyrzekł deputacyi sprawą się zająć, niemniej i posłowie różnych frakcyi, u których instancyonowano, przyrzekli swe poparcie. Minister handlu oświadczył, że żądania pocztmistrzów uważa za słuszne; przyrzekł w tej sprawie zwołać ankietę.

Suspendowanie profesora uniwersytetu. W Grazu wywołało ogromną senzacyę suspendowanie profesora tamtejszego uniwersytetu, dra Ludwika Hofera, przez senat akademicki na wniosek rektora Hildebranda. Usunięcie tymczasowe tego profesora z katedry nastąpiło z powodu śledztwa karnego, wytoczonego przeciwko niemu przez sąd. Profesor Hofer był przyjacielem zamożnego właściciela kamienicy w Grazu, Fortentiniego, który mu też, umierając powierzył uporządkowanie spadku. Profesor Hofer, ustanowiony opiekunem córki zmarłego, oddał przedewszystkiem pod kuratelę wdowę i córkę z powodu rzekomej słabości umysłowej. Zostawszy ich kuratorem, otrzymał prawo zarządzania ich znacznym majątkiem. Niedawno spostrzegła panna Formentini brak niektórych klejnotów i doniosła o tem prokuratoryi. Zastępca prokuratora dr Rasberger przedsięwziął u profesora Hofera rewizyę. Zapytany przez Rasbergera profesor o te klejnoty, odpowiedział: „Już kilka razy modliłem się do św. Antoniego, ażebym je mógł znaleść, ale bezskutecznie". Na to zauważył prokurator: „Sw. Antoni już wypełnił swoje" — a następnie okazał profesorowi bardzo kosztowny pierścień i kwity depozytowe, znalezione w schowku profesora. Na tej podstawie wytoczono śledztwo karne przeciwko drowi Hoferowi, jednakże pozostawiono go na wolnej stopie.

Usunięcie konsula rosyjskiego. Z Budapesztu donoszą: Tutejszy konsul rosyjski, Murawiew, został nagle usunięty i powołany do ministerstwa spraw zagranicznych. Murawiew nie pojechał jednak do Petersburga, tylko do Paryża wraz z żoną. Oświadczył on, że nie ma zamiaru wracać wogóle do Rosyi. Przyczyny tego zajścia są nieznane.

Degradacya rotmistrza. Przed kilku tygodniami, jak to naówczas obszernie pisaliśmy, wywołała znaczną sensacyę sprawa rotmistrza honwedów, Gejzy Mihajlovicza, wychowawcy dzieci arcyks. Józefa. Rotmistrz Mihajlowicz otrzymał nagle od arcyksięcia Józefa dymisyę, a zarazem rozkaz, ażeby zgłosił się osobiście do służby w swoim pułku po zabraniu swych rzeczy, znajdujących się na jednym z folwarków arcyksiążęcych. — Tymczasem rotmistrz udał się wbrew temu rozkazowi do Wiednia, gdzie na rozkaz arcyksięcia został przez władze wojskowe uwięziony. Na tem tle powstawały przeróżne pogłoski, w których powtarzał się stale ten szczegół, że Mihajlowicz wobec arcyksięcia dopuścił się ciężkiej niesubordynacyi. Niedawno, po trzymiesięcznem więzieniu, stanął rotmistrz Mihajlowicz przed sądem wojennym, złożonym z podpułkownika, dwóch rotmistrzów, dwóch poruczników i dwóch podporuczników. — Głównym punktem oskarżenia była obraza członka domu cesarskiego. Mianowicie Mihajlowicz, który otrzymał dymisyę z powodu intryg przeciwko oficyalistom arcyksięcia, powiedział, wedle aktu oskarżenia, do arcyksięcia: „Więc mnie wyrzucacie? Dobrze, pójdę. Złożę moją szarżę, ale tych wszystkich, którzy mnie zniszczyli, pociągnę z sobą do błota". Rotmistrz przyznał się do aktów niesubordynacyi, ale zaprzeczył, ażeby wyrzekł zacytowane słowa. Sąd skazał rotmistrza na cztery i pół miesiąca więzienia i na degradacyę. Rotmistrz po odcierpieniu tej kary powróci do służby w pułku jako szeregowiec. „A Nap" twierdzi, że Mihajlowicz odsłużył już swoje lata wojskowe, więc opuści armię.

Choroba Stołypina. Z Petersburga donoszą: Stan Stołypina chorego na zapalenie płuc, jest wciąż poważny. Lekarze twierdzą, że w najlepszym razie musiałby się przez 2 do 3 miesięcy wstrzymać od zajęć urzędowych.

Strajk pocztowo-telegraficzny we Francyi. W kronice wczorajszego numeru popołudniowego podane zostały szczegóły o strajku telegrafistów i pocztowców w Paryżu, tudzież na liniach kolejowych. Nowych wiadomości o stanie strajku nie ma, natomiast dzienniki paryskie podają zajmującą okoliczność z sobotniego strajku telegrafistów w Paryżu. Otóż w sobotę popołudniu w paryskiej centrali telegraficznej pracowało przy aparatach 1.200 osób. Telegrafista Thibaut socyalista, zwrócił się do swojej sąsiadki z następującą uwagą: „Wyglądasz pani, jakgdybyś miała żółtaczkę". Telegrafistka, wiedząc, że nie chodzi o jej cerę, ale że Thibaut podejrzywa ją o przynależność do „żółtego syndykatu", przeciwnego socyalistom, użaliła się przed przełożonym, który napomniał Thibauta. Wtedy Thibaut, przebiegając sale, zaczął wołać: „Strajk! Strajk!" W jednej chwili wszyscy telegrafiści przestali pracować, chociaż przy aparatach pozostali. Nie załatwione depesze urosły do dziesiątek tysięcy, ale telegrafiści nie pracowali. Trwało to kilka godzin. Wreszcie przybył minister poczt Barthou i oświadczył, że każe sprowadzić telegrafistów wojskowych, a usunąć z sali cywilnych urzędników. To poskutkowało. Telegrafiści znowu podjęli pracę. Żądają oni przedewszystkiem lepszych warunków awansu, obok spełnienia innych podrzędniejszych życzeń.

Urzędnicy kolejowych ambulansów pocztowych nie urządzają podobnych demonstracyj, natomiast tem usilniej popierają swoje żądania, zwłaszcza co do zmniejszenia nocnej służby. Na niektórych liniach kolejowych urzędnicy pocztowi strajkują po części, ale linie wschodnie i kolej północna, ważne dla Europy wschodniej, mają nienaruszoną służbę pocztową.

Z politechniki. P. Władysław Martini, asystent politechniki, rodem z Krakowa, zdał drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Julian M. Głodziński 50 K.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Urbana złożono na Zakład F. Żurowskiej 16 K, zebrane w „Collegium Medicum".

Prof. dr Lewkowicz złożył jako nieprzyjęte honorarynm 10 K na Zakład F. Żurowskiej i 10 h. na szkoły polskie na kresach zachodnich.

Towarzystwo koleżeńskie w Czernichowie złożyło na kolonie wakacyjne dla uczniów krakowskich szkół średnich 51 K 23 h. jako dochód z wieczorku.

Na fundusz ś. p. Pelagii Dąbrowskiej złożyli Schiffmanowie 10 K.

Loterya artystyczna. Podczas wczorajszego losowania loteryi artystycznej na dochód stow. izr. kolonii leczniczej w Rabce, padły wygrane na następujące numery: 166, 859, 1232, 326, 656, 28, 1034, 24, 1604, 1563, 701, 253, 1530, 992, 1458 i 1605. Wylosowane obrazy odebrać można w ciągu trzech dni w lokalu stow. „Solidarność" (ul. Zielona 7) w godzinach między 3—5 po poł.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We wtorek 16 marca: prof. dr Bruner: „Odrodzenie nauk w XVI wieku".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We wtorek 16 marca: dr Stanisław Mostowski: „Przemiana materyi w ustroju człowieka i zwierząt".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Moralność".
We środę; „Romantyczni" i „Przyjaciel".
We czwartek: „Moralność".
W piątek: „Sen srebrny Salomei".
W sobotę: „Mazepa".
W niedzielę pop.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Mazepa".
W poniedziałek: „Modelka".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Która?", (występ pań Zimajer).
We czwartek: „Sposób na mężów", (występ pań Zimajer).

Z kalendarza. We wtorek 16 marca: Hilarego bm. i Tacyna m.; we środę 17 marca: Gertrudy p. i Patryka bw.; we czwartek 18 marca: Gabryela i Cyryla jerozol.

Wschód słońca 16 marca o godzinie 5 min. 53, zachód o g. 5 m. 44; długość dnia 11 godzin min. 51.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 marca termometr doszedł od — 1·3 do — 5·3 C.; barometr opadał.

Dnia 16 marca o godzinie 7 rano stan barometru 726·5 mm., termometru 4·0 C.; wiatr południowy.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek; „Demon".
We środę: „Bliźnięta z Brigthon".
We czwartek: Demon".

Z sali sądowej.

(O katastrofę budowlaną).

Kraków, 16 marca.

Drugi dzień rozprawy.

Dzisiaj w drugim dniu rozprawy w sprawie katastrofy budowlanej przy ulicy Zyblikiewicza przystąpił trybunał w dalszym ciągu do przesłuchiwania świadków, przeważnie robotników murarskich, którzy ulegli skutkom katastrofy.

Świadek Stanisław Korepta, murarz, zaprzysiężony, opowiada szczegóły, odnoszące się do katastrofy. Samego faktu zawalenia się oficyny nie pamięta, gdyż po nagłem spadnięciu wraz z rusztowaniem stracił przytomność, którą odzyskał dopiero w szpitalu, gdzie go przewiozło Towarzystwo ratunkowe. W katastrofie tej świadek odniósł ciężkie obrażenia, do postępowania karnego się przyłącza, a z pretensyami o odszkodowanie, wystąpi jego zastępca prawny. Na pytanie przewodniczącego, prokuratora, adwokata dra Marka i dra Gertlera świadek daje szereg fachowych, jako murarz, wyjaśnień. Świadek zeznaje, że widział pewną niedokładność w budowie muru i w kładzeniu trawersów, co widzieli również majster i podmajstrzy Kotas i Wyskoczyński. Świadek zeznaje, że 15 lat jest murarzem, lecz po raz pierwszy dopiero przy budowie domu Silberbacha spotkał się z tym sposobem konstrukcyi budowniczej, jaką zastosowano przy budowaniu owej „ściany nadwieszonej".

Świadek Adam Kamieniarczyk, murarz, zaprzysiężony, na pytania przewodniczącego daje wyjaśnienia co do jakości materyału, używanego do murowania ścian. W dniu katastrofy, rano, widział tak zwane „wybrzuszenie się" ściany, na co zwracał uwagę swoich przełożonych. Na pytanie adwokata Gertlera świadek zeznaje, że cegła, używana do budowy ściany i filarów, była zła, używać jej, w braku innej, polecił podmajstrzy Wyskoczyński. Filar częścią murowany był na cemencie, częścią na wapnie zwykłem, mieszanem z cementem. Świadek do postępowania karnego się przyłącza, odszkodowania żąda.

Świadkowie: Ignacy Szmata, Jan Ptak i Kazimierz Wołek, murarze, zaprzysiężeni, zeznają mniej więcej identyczne szczegóły, tyczące się katastrofy, jak poprzedni świadkowie.

Przew. do świadka Ptaka: Czy świadek wie, jaka mogła być przyczyna zawalenia się muru?

Swiadek Ptak: Wiem. Załamanie się pod ciężarem ściany, środkowego filaru.

Przew.: Skąd to świadek wie, z taką pewnością?

Sw. Ptak: Widziałem, bom pierwszy leciał na dół. (Wesołość).

Swiadek ten na pytanie obrońców wyjaśnia, że w czasie ostatniej bytności inspektora budownictwa Stroki na budowie, jeszcze owej nadwieszonej ściany nie było. Co do zarysowania się i t. zw. wybrzuszania ścian, co trwało czas pewien przed katastrofą, usterki te nie powinny ujść uwagi kierujących budową.

Świadek Wołek, zapytany przez przewodniczącego, wyjaśnia jako zawodowy murarz, że przyczyną katastrofy był lichy materyał budowlany, mianowicie zła cegła. Że materyał jest zły, świadek i inni murarze zwracali nieraz uwagę kierującym budową, jednak bez skutku.

Adw. dr Marek do oskarżonego Wyskoczyńskiego: Czy pan mówił p. Silberbachowi, właścicielowi budowanego domu, że cegła jest zła?

Osk. Wyskoczński: Mówiłem, ale p. Siberbach odpowiedział: „dobrze, żeście i taką dostali!"

Swiad. Jan Zuczak, 14-letni pomocnik murarski, który także spadł z rusztowania, lecz odniósł tylko lżejsze obrażenia, oświadcza, że „budowa była zła".

Przewodniczący: Dlaczego zła?

Swiad. Zuczek: Bo się zawaliła. (Wesołość).

Następny świadek, Stanisław Świerzyński, zastępca dyrektora budownictwa miejskiego, w obszernym wywodzie opowiada szczegóły manipulacyi urzędowej w załatwianiu podań o zatwierdzenie planów budowy. Na pytania przewodniczącego świadek opowiada, że obowiązkiem inspektora budownictwa, jest badanie i kontrolowanie budowy w swoim rewirze, co określa ustawa. Naturalnie kontrola taka odbywa się może tylko w miarę możności, gdyż kontrola ustawiczna wymagałaby tylu inspektorów, ile jest prowadzonych w mieście budowli.

Przewodniczący: Rzecz oczywista. W tym wypadku stwierdzonem zostało, że p. Stroka miał w tym czasie 108 budowli w mieście do kontrolowania.

Po przesłuchaniu dyrektora Świerzyńskiego, zarządził przewodniczący pauzę.

Pod grozą wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 marca.)

„Fr. Blatt" o nocie serbskiej.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt" pisze: Nota serbska nie ziściła wcale tych nadziei, jakie do niej przywiązywano. Rząd belgradzki pomija milczeniem wszelkie usiłowania, mogące doprowadzić do wyjaśnienia sytuacyi, do czego my dążymy.

Nota serbska zamiast być jasną, jest tylko dwuznaczną odpowiedzią i przypomina notę okrężną, która przez nas nie może być wcale przyjętą, ponieważ nie formułuje należycie kwestyi bośniackiej i apeluje w tej sprawie do mocarstw.

Nota serbska **zamyka w kwestyi bośniackiej drzwi po naszej stronie,** a otwiera je po drugiej. Jedną ręką rozwiązuje węzeł, a drugą go nawiązuje na nowo. Ogółem nota jest dwuznaczna.

Nie ma wcale wątpliwości, co jest celem i zamiarem tej dwuznaczności **Serbia pragnie zyskać na czasie,** kryjąc się za mocarstwa.

Opinia publiczna serbska przez twierdzenie, że konferencya europejska może się zająć życzeniami Serbii, jest tylko w błąd wprowadzona. Imputowanie nam, aby traktaty handlowe omówiono przed naszemi parlamentami, przyjmujemy jako dalszą próbę cierpliwości, do której przyzwyczaliśmy się już od pięciu miesięcy.

Niebywały sposób, jakiego Serbia używa wobec opinii publicznej, dowodzi jasno, po czyjej stronie w tym konflikcie jest prawo, po czyjej stronie są usiłowania dążące, pomimo wszystko do pokoju, a gdzie szukać należy zaślepienia prowadzącego do zaburzeń.

Stosunki prą do wojny.

Berlin. „Voss. Ztg" pisze o nocie serbskiej: Jedno słowo o gotowości rozbrojenia się Serbii byłoby wystarczyło, aby zapewnić Serbii sympatye całej Europy. Niestety to się nie stało i **granica cierpliwości została już przekroczona.** Być może, że Austrya **postawi teraz „ultimatum",** a być może, że Austrya na razie nagromadzi w sposób niedwuznaczny wojska na granicy serbskiej. W każdym razie **stosunki prą do wojny.**

Z bronią w ręku.

Berlin. „Voss. Ztg" pisze:

Stosunki zbliżają się coraz bardziej do **rozstrzygnięcia z bronią w ręku.** Przedstawienia hr. Forgacha nie zostały wysłuchane i Serbia chce **wywołać zbrodniczą wojnę.** Austro Węgrom wojna ta mało przyniesie honoru i korzyści materyalnych. **Musi jednak na nią się zdecydować,** kiedy mały złośliwy piesek kąsze ją w łydkę.

Ostatni termin.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia:

W najbliższym czasie może, nawet w najbliższych godzinach, rząd serbski będzie miał sposobność jeszcze raz, z powodu oficyalnego kroku Austro-Węgier, okazać dobrą wolę co do pokojowego załatwienia konfliktu w drodze dyplomatycznej.

Koncentracya wojsk serbskich.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Belgradu:

Koncentracya wojsk serbskich nad Driną już **ukończona,** taksamo **uzbrojenie band.** Król Piotr ma wyjechać nad Drinę.

Oświadczenie Milovanowicza.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych, Milovanowicz, oświadczył w skupczynie, że niema powodu do zaniepokojenia. **Rosya pochwala** obie noty serbskie. Minister zapewnił, że Rosya nie dopuści do upokorzenia Serbii.

Rada sztabu generalnego.

Belgrad. Minister wojny Živkowicz powołał telegraficznie szefów sztabu generalnego wszystkich pięciu dywizyj na naradę wojenną, na której wypracowany będzie ostateczny plan wojenny.

Czy mają oddać broń?

Belgrad. „Trgovinski Glasnik" zamieszcza wiadomość z urzędowego źródła, jakoby żołnierze trzeciego powołania otrzymali wezwanie do zjawienia się na zgromadzeniu kontrolnem i złożenia broni. Wiadomość ta wywołała tu różnorodne komentarze.

Rada wojenna.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Cetynii: Książe Mikołaj konferował wczoraj długo z posłem rosyjskim i serbskim, poczem zwołał **radę wojenną.** Następnie powołał znowu obu posłów do siebie i zawiadomił ich, że w **całym kraju panuje usposobienie wojenne,** którego on nie może powstrzymać.

Parlament wobec ugody z Austryą.

Franfurt. „Frakf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że rząd turecki spotyka się w parlamencie z wielkiemi trudnościami i opozycyą w sprawie ugody z Austryą.

Ugoda turecko-bułgarska.

Petersburg. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza odjeżdża dziś do Berlina. Jak słychać, w sprawie turecko-bułgarskiej osiągnięto porozumienie i protokół podpisano. Żądana przez Turcyę likwidacya całego długu wojennego została odroczona do dalszych pertraktacyj.

Zwołanie delegacyj.

Wiedeń. Na obiedzie urządzonym w sobotę u bar. Aerenthala, oświadczył on, że delegacye zbiorą się dopiero w jesieni.

Kredyt w delegacyach.

Wiedeń. „N. Presse" donosi, że rząd zamierza zażądać w delegacyach kredytu 150 milionów kor.

Z Rady państwa.

(Tel. „Nowej Reformy" z 16 marca.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli między innymi interpelacye poseł Łazarski i tow. do ministrów obrony krajowej i skarbu w sprawie traktowania członków korpusu straży skarbowej, którzy uczynili zadość służbie wojskowych.

Gorszące zajście.

Wiedeń. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej przyszło do żywej wymiany zdań między ruskim posłem Trylowskim a Sustersiczem. Poseł Trylowski chwycił posła Sustersicza jedną ręką, a drugą uczynił gest, jakby go chciał uderzyć w twarz. Pos. Prohaska spostrzegłszy to, rozdzielił ich przy pomocy innych posłów i zapobiegł gorszącemu zajściu.

Z komisyj.

Wiedeń. Dziś ukonstytuowały się następujące komisye: aneksyjna, której przewodniczącym został poseł Šuštersicz, a jednym z sekretarzy Okuniewski; budżetowa, której przewodniczącym został poseł Chiari, a jednym z sekretarzy Staniszewski, i komisya wojskowa, której przewodniczącym został poseł Pogacznik, a jednym z sekretarzy poseł Ruebenbauer.

Pattai u cesarza.

Wiedeń. Prezydent Izby posłów dr Pattai będzie we czwartek przyjęty przez cesarza. Ponowne przedstawienie i przyjęcie wiceprezydentów tym razem nie nastąpi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 marca.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. Dzisiaj rozpoczęły się posiedzedzenia specyalnej komisyi, złożonej z przedstawicieli różnych wydziałów, w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. W obradach bierze udział przedstawiciel warszawskiego generał-gubernatora gubernator radomski.

Car i W. ks. Mikołaj.

Petersburg. Z powodu różnic między carem a W. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, ostatni z nich złożył naczelną komendę nad petersburskim okręgiem wojskowym i wojskami gwardyi.

Terroryzm socyalistów.

Rzym. Dzienniki donoszą o wielkich nadużyciach, popełnionych przy wyborach do parlamentu i zapowiadają unieważnienie około 60 mandatów. Dzienniki twierdzą, że socyaliści zmusili w niektórych okręgach komisye wyborcze do ogłoszenia swoich kandydatów, wbrew istotnemu wynikowi głosowania. W Palermo, gdzie komisya tego nie chciała uczynić, socyaliści ogłosili strajk generalny.

Strajk pocztowy.

Paryż. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni postanowili proklamować ogólny strajk. Z Londynu przysłali angielscy urzędnicy pocztowi 25.000 franków na cele strajku.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 marca.

Bezpieczna lokacya kapitału. Wobec pogłosek rozsiewanych przez zbyt lękliwych czy złośliwych ludzi, jakoby w razie wybuchu wojny pieniądze i papiery wartościowe, złożone w bankach i kasach oszczędności, mogły przepaść, wystąpić należy, właśnie w interesie lokujących wkładki z kategorycznem oświadczeniem, że pogłoski takie pozbawione są podstawy.

Łatwowierność publiczności wyzyskują różnego rodzaju oszuści, którzy od nieświadomych za niską cenę skupują kasowe książeczki oszczędnościowe, robiąc świetne interesa na tego rodzaju transakcyach.

Gotówka nagromadzona w bankach i kasach, jest zupełnie bezpieczną, gdyż za majątek tych kas odpowiada całym swoim majątkiem i siłą podatkową gmina, względnie powiat, zależnie od tego czy kasa jest gminną czy powiatową.

Miejska Kasa oszczędności w Krakowie, posiadająca 40 milionów wkładek ma w obrocie codziennym zaledwie 2 do 3 proc. gotówki, reszta umieszczona jest na zupełnie pewnych hipotekach, co daje interesowanym gwarancyę, że żadnej nie poniosą straty w czasie wojny, podobnie zresztą jak to było w r. 1859 i 1866 r. w którybh Austrya prowadziła wielkie wojny, a mimo to nikt nie poniósł straty funduszów złożonych w kasach. Nie podobna więc zrozumieć i wytłomaczyć sobie obaw, jakiemi niektóre osoby i sfery są przejęte.

Wycofywanie wkładek z bankow i kas oszczędności, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, tak niespokojnych, jest postępowaniem lekkomyślnem, albowiem naraża właścicieli bądź na niebezpieczeństwo utraty pieniędzy, bądź też naraża na utratę pieniędzy z powodu tak często powtarzających się obecnie włamań i kradzieży.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego, na którem uchwalono kredyt na budowę kanału w ulicy Gazowej i inne mniejsze budowy kanałowe. Następnie zatwierdzono ofertę, na żelazne konstrukcye do budowy nowej szkoły miejskiej przy ulicy Wązkiej.

Przyjazd ofiarodawcy. Do Krakowa przybył z Paryża p. Edward Goldstein, ofiarodawca cennych zbiorów dla Muzeum narodowego w Krakowie. Dziś przed południem był p. Goldstein w towarzystwie dyrektora Muzeum narodowego p. Kopery, na dłuższej konferencyi u prezydenta miasta dra Lea.

Z Warszawy. (Rewizya senatorska w Królestwie. — Wystawa przemysłowa. — Aresztowania).

Pisma rosyjskie potwierdzają wiadomość o zdecydowanem już w Petersburgu zarządzeniu rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem. Dokona jej członek rady państwa Turau, b. prokurator w Warszawie, który zaraz po Wielkiej Nocy wyjedzie do Królestwa z dużemi plenipotencyami w towarzystwie szeregu współpracowników, wśród których mają się znaleść przedstawiciele ministerstwa finansów i spraw wewnętrznych. Rewizya dotknie wszystkich wydziałów administracyi Królestwa Polskiego, przyczem jednak główna uwaga zwrócona będzie na magistrat i intendanturę. W kołach dobrze poinformowanych nadają zamierzonej rewizyi poważne znaczenie, spodziewając się po niej, że będzie miała znaczenie dla przyszłego samorządu w Królestwie, działając w charakterze mimowolnego bodźca.

— W niedzielę odbyło się tu otwarcie wystawy przemysłowo-spożywczej, urządzonej przez warsz. Towarzystwo dobroczynności w gmachu panoramy przy ulicy Karowej.

Wystawa przedstawia się pokaźnie. Wzięło w niej udział 150 firm, produkujących artykuły spożywcze.

W dniu otwarcia zwiedziło wystawę 500 osób. Na wystawie odbywać się będą codziennie odczyty z zakresu hygieny, odżywiania i gospodarstwa domowego.

— Nocy ubiegłej policya z „ochraną" zeszła do mieszkania znanego lekarza, dra Ludwika Zembrzuskiego, i dokonała tam rewizyi szczegółowej. Dra Zembrzuskiego aresztowano, ale wieczorem go uwolniono.

— Aresztowany został również w mieszkaniu własnem adw. przys. p. Wacław Danin.

— Policya dowiedziała się, że uczniowie klasy szóstej II gimnazyum męskiego w Warszawie wydają czasopismo hektograficzne. Dokonano przeto rewizyi u wielu gimnazistów i skonfiskowano egzemplarze tego pisma. Jako głównych winowajców zaaresztowano 5. uczniów gimnazyum, synów żydów t. zw. litewskich. Zaaresztowani gimnazyaści znajdują się w więzieniu przy ratuszu.

Znieważenie urzędnika austryackiego. Z Belgradu donoszą: Dzienniki donoszą z Niszu: Urzędnik kancelaryi konsulatu autro-węgierskiego, Waniek, za obrazę Serbii popełnioną w kawiarni w czasie rozmowy, został przez oficerów i cywilnych obity. Dzienniki domagają się odwołania Wanieka.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 16 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, wzywa Pattai mowców, aby przemawiali krótko, wobec tego, że upaństwowienie kolei musi być w pewnym terminie załatwione, jak również kontyngent rekruta.

Prezydent wskazał na wielkie niebezpieczeństwo wojny.

Pos. Fressl w ostry sposób atakował na ministra obrony kraj. Georgiego za wczorajsze jego wystąpienie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·07. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 620·—. Akcye węg. zakł. kred. 722·—. Akcye Anglobanku 290·50. Akcye Unionbanku 531·50. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Länderbanku 426 50. Akcye kolei państwowych 670·50. Lombardy 100·50. Akcye kolei Elbethal 610·—. Akcye fabryki broni 343·—. Akcye tytoniowe 335·—. Alpiny 625·— Rima-Muranyi 515·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2373. Losy tureckie 182·—. Ruble 252·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 15 marca. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 195·—. Tow dyskontowe 184·50.

Usposobienie: leniwe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 marca. Pszenica na kwiecień 13·87 do 13·88; pszenica na maj 13·63; pszenica na październik 11·47 do 11·48; żyto na kwiecień 10·54 do 10·55; żyto na październik 9·52 do 9·53; owies na kwiecień 8·92 do 8·93; owies na październik 7·74 do 7·75; kukurydza na maj 7·88 do 7·90; rzepak na sierpień 14·— do 16·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne, piękna.

Licytacya.

Dnia **22** marca b. r. odbędzie się w biurze c. k. Notaryusza Paczoskiego **w Nowym Sączu** licytacyjna sprzedaż kompletnie urządzonego **młyna amerykańskiego walcowego w Nowym Sączu w śródmieściu,** połączonego z budynkami gospodarczymi, stajnią na konie, wozownią, stodołą, wraz z domem mieszkalnym jednopiętrowym, wielkim ogrodem, pod nader korzystnemi warunkami. — Budynki są masywnie murowane i znajdują się w bardzo dobrym stanie. — Warunki licytacyjne są do przeglądnięcia w kancelaryi c. k. Notaryusza Paczoskiego w Now. Sączu.

1809

L. 575. 1766 3 3

KONKURS.

W mieście Leżajsku jest do obsadzenia posada **kasyera miejskiego** z płacą roczną 800 koron, z prawem do poboru pięciu kwinkweniów po 70 kor. i z prawem do emerytury.

Kompetenci posiadający kwalifikacyę przepisaną rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 marca 1898 L. 25422 zechcą wnieść udokumentowane podania najpóźniej **w dniu 25 bm.** na ręce naczelnika gminy.

Leżajsk, dnia 8 marca 1909.

Magistrat m. Leżajska.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.85 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u kondnktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarn Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

2703 1832 2 3

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje licytację celem oddania w przedsiębiorstwo budowy zakładu rakarni.

Oferty można wnosić do dnia 1-go kwietnia b. r. do godz. 12-ej w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

Burmistrz.
Kaczmarski.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 1 55 0

Na żurfiksy wielkopostne

Znakomitą herbatę jawajską „Rajah", angielską Hornimanna, rosyjską oryg. Popowa, doskonałe herbatniki, czekoladki i t. p. po najniższych cenach poleca 1412 10 10

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8.— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 11 0

Na Post

Kawior niesolony, Sigi, Sielawki, Węgorz i łosoś marynowany i wędzony, wszelkie ryby świeże i marynowane. Majonezy i aspiki rybne. Śledzie pocztowe i marynowane, Pasztet postny rybny, Ostrygi ostendzkie, Angielski porter wytrawny — poleca firma 1804 2 7

A. Hawełka

w Krakowie.

¼ funta najprzedniejszej

HERBATY PROSZKOWEJ 70 h

w handlu J. Piekły w Podgórzu. 933 8 10

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 246 20 0

KRAWIEC DAMSKI

JÓZEF GAŁĄZKA

Kraków, Floryańska 16,

który pracował przez szereg lat w firmie Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych jak i u niego obranych, po cenach najniższych. 1782 3 8

Apteki dzierżawy

poszukuję. Zgłosz.: „Katolik" post. rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 1694 4 6

Pokoju

z meblami lub bez, z całem utrzymaniem, możliwie niedaleko rynku **poszukuje urzędnik kawaler** od 1 kwietnia b. r. **S. W.** poste restante **Kraków.** 1706 4 5

Do sprzedania w Podgórzu

Willa jednopiętrowa o 13 ubikacyach, z elektrycznem urządzeniem i łazienką, z dwoma ogródkami, balkonem, w bardzo ładnem położeniu, o trzech frontach, 12 lat wolna od podatku. **Nr 1.** post. rest. **Podgórze.** 1756 3 5

Mieszkania

do wynajęcia od 1 kwietnia 1909 r.

4, 3 lub 2 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe; na parterze, I, II i III piętrze przy ul. Smoleńsk l. 27. 1758 3 5

Restauracya Olexego w Szczawnicy poszukuje na bieżący sezon zdolnych

kelnerów

do inkasa za kaucyą. — Zgłoszenia **tamże.** 1757 4 5

Do wynajęcia

przy ul. Podzamcze l. 20, róg ul. Straszewskiego:
a) na parterze 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i elektryka od 1 kwietnia 1909;
b) na I piętrze 3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia i elektryka od 1 lipca;
c) na II piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój i elektryka od 1 maja;
d) w oficynach I piętro 2 pokoje, kuchnia, przedpokój od 1 kwietnia. 1768 3 3
Wiadomość u stróża w kamienicy.

Folwarczek

32 morg., w pięknej okolicy, w jednym kawał., między dwiema stac., 3 kw. końmi od Krakowa, z obszer. now. domem mieszk. dach krytym. piec. kafl. i bud gospod. do sprzedania. **J. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1776 2 6

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 16 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 111 31 0

Przechodzone ubrania

i tym podobne przedmioty kupuje i płaci dobre ceny. **Eliasz Schön, Kraków, Stradom 15. Jeździ także na prowincyę. Kartka kor. wystarczy.** 1691 3 3

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

1477 4 0

Nowości w kapeluszach, rękawiczkach!

Wełny kostyumowe, jedwabie, gotowa konfekcya, kostyumy, żakiety, bluzki.

Własne pracownie. **Przy zakupnie ruble po K 2·54.**

Ryby potaniały!

Ryby morskie począwszy od 70 halerzy za 1 kilogram, ryby rzeczne żywe, świeże, bite i mrożone, konserwy, kawior wiosenny, marynaty, sery w różnych gatunkach poleca

Hala Rybna na Małym Rynku w Krakowie.

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż na Galicyę wschodnią **Ryb morskich** Towarzystwa „Nordsee" w Nordenkam.

1779 2 3



1612 6 0

Hygiena

Sapo-Gratia

najdoskonalszy środek przeciw reumatyzmom, newralgiom, okazał się pomocnym w odmrożeniach. **Laboratoryum Chem. Hyg. Brabant, Kraków, Biskupia 10.** 1789 4 10

16.000 K

potrzeba na II hipotekę po banku na realność podmiejską. — Zgłoszenia pod **J. R.** post. rest. **Kraków.** 1792 3 3

Rutynowanego pisarza

poszukuje adwokat w Brzesku. Wiadomość: „Wisła" Kraków, Karmelicka 7, parter. 1794 3 4

Młody pomocnik

z działu korzennego poszukuje posady od 15 marca lub później, Zgłoszenia: **F. D.** poste restante **Szczucin.** 1795 4 4

Część wielkiego podworca

jest do wynajęcia na warsztat lub skład. Plac Matejki 5. 1793 3 3

Dobre a tanie!



są wyroby pierwszej fabryki zegarów HANNSA KONRADA, c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr 1167 (Czechy). Prawdziwie niklowy szwajcarski zegarek Roskopf 5 K, budzik konkurencyjny K 2·90, z tarczą w nocy świecącą K 3·80, zegar wahadłowy K 8·50, 3-letnie pisemne poręczenie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 460 9 10

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym założony w roku 1858. 290 7 24

Dr Adam Karczewski. **Dr Stanisław Szuman.**

Z Krajowej Fabryki Konserw

w Lubyczy Królewskiej

wszelkie jarzyny jak: **Szparagi, Groszek** cukrowy, **Fasolki zielone** krajane i siekane, **Ziarnka** fasolki, **Sosy** pomidorowe nabywać można

w handlu delikatesów

A. HAWEŁKA

c. k. Dost. Dworów, **Kraków.** 1126 9 10

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 61 0

Sklep Kółka rolniczego

w Wadowicach.

poszukuje rutynowanego kierownika sklepu, człowieka poważnego, ewentualnie żonatego, w średnim wieku, z kaucyą 2000 koron, z której połowa zaraz przy objęciu służby, reszta w ratach miesięcznych spłaconą być może.

Kompetentni zechcą przedłożyć odpisy świadectw, podać krótki życiorys i bliższe wymogi dyrekcji Kółka rolniczego. Posada do objęcia natychmiast.

Zarząd Kółka rolniczego w Wadowicach.

1849 2 3

Potrzebna panienka

izr., mająca około 15 lat, z dobrego domu, do pomocy w składzie herbaty, kawy itd. Zgłoszenia pod „Kasa i korespondencya" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 1824 2 3

Wdowa

inteligentna, lat średnich, poszukuje posady jako zarządczyni domu u starego pana lub na plebanii, na mniejsze gospodarstwo — Alicya, poste restante Kraków. 1857 2 3

Urzędnik państwowy

poszukuje od kwietnia b. r. mieszkania z dwóch pokoi i kuchni w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia pod: **R. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1838 2 3



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.

podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 81 46 300

Porter żywiecki

nie mający konkurencyi.

Główny skład: Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3. 130 26 0

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, puktualnie i tanio. 1843 4 6

Niemieckiego

lekcye i konwersacya z poręczeniem nabycia wprawy języka w krótkim czasie: ul. Krowoderska, 15, II p. cały dzień. 1845 2 3

Do sprzedania

używany motor parowy 7-mio konny. Wiadomość przed południem: „Düsseldorfska fabryka", Zwierzyniec. 1841 3 3



Oryginalne

marki listowe.

Zestawienie cen za darmo. Rudolf Keil, Gablonz n. N., Austrya. 730 9 30

Do wynajęcia

od 1 kwietnia przy ul. Siemiradzkiego 3. 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, nyża dla służącej, wprowadzona elektryka. **Położenie słoneczne.** 1380 15 15

Zarząd kurników Babin

nad Łomnicą

sprzedaje jaja wylęgowe olbrzymich gęsi emdeńskich po 80 hal., kaczek Peking po 50 hal. i kur czarnych Langshanów po 18 hal. za sztukę. Także trójki 1:2 czarnych Langshunów po 18 kor. 1867 2 3

Parcela

w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 1877 2 2

Adwokat Dr Dymidowicz

w Łańcucie, 1783 5 5

poszukuje rutynowanego, samodzielnie pracującego, **koncypienta.** Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1909 r.

Poszukuje się w pobliżu ulicy Jagiellońskiej

suchej ubikacyi parterowej

na skład papieru.

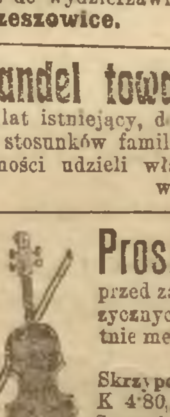
Zgłoszenia do administracyi „Nowej Reformy" pod **„Skład"** 1860 3 3

Restauracya

z całem urządzeniem, z kręgielnią i ogrodem jest do wydzierżawienia. **A. B.** poste restante **Krzeszowice.** 1902 2 3

Handel towarów mieszanych

60 lat istniejący, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Wiadomości udzieli właściciel Józef Menasché w Zatorze. 1890 2 3



Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.**

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491 Czechy.** 144 2 20

Masło górskie

stołowe ½ kg. K 1·32. Kiełbasę górska, wiejską ½ kg. K 1·44 — poleca

Handel kolonialny 150 7 0

H. Jurkiewicz, Kraków, Szewska 22.

Na spółlokatorkę

poszukuję starszej, poważnej osoby, Niemki, władającej przeważnie tymże językiem, a to dla potrzebnego mi ćwiczenia. Pokój miły, osobny, niedrogi. Może być i wikt domowy, zdrowy. **Marya N.** posto rest. **Kraków.** 1788 2 2

W Łobzowie l. 49.

Dom drewniany wraz z parcelą budowlaną (1.800 sążni) zaraz do sprzedania. Wiadomość: Michał Tomsa, Prądnik Biały, p. Prądnik Czerwony. 1871 2 2

Pannę

biegłą w stenografii niemieckiej i polskiej, tudzież w pisaniu na maszynie, przyjmuje biuro spedycyjne Goldlust i Ska, Kraków, ulica Lubicz l. 7. 1911 1 3

Aparat fotograficzny

składany, 9×12, prawie nowy, z bardzo dobrą soczewką, z 6 kasetami, statywem i przyborami, nadzwyczaj tanio do sprzedania. Zgłosz. pod **St. Michniak** poste restante **Kraków.** 1928 1 2

Fortepian

używany tanio do sprzedania. Cena 140 koron. Wiadomość: Podgórze, Lwowska 36, II piętro. 1926 1 3

Majątek

skomasowany, w równiach położony, wynoszący 295 morgów, w tem łąk 213 m., reszta roli, lekkiej rędziny, do sprzedania za 260.000 K. Dwór o 5 pokojach, murowany, inne budynki murowane. Oddalony od stacyi kolejowej 3 kilometry. Wiadomość: Kraków poste rest. pod **„Flora".** 1918 1 3

Największa galicyjska fabryka biczy skórzanych i powrozów oraz główny skład konopianych nici dla szewców, szpagatu, postronków, szczotek do prania, pędzli itd., wykonanych stosownie do życzenia. Proszę zamówić na próbę, by się przekonać o dobrem wykonaniu i taniości. 1907 1 2

Pinkus Blaser

Raba Wyżna.

Praktykant

władający językiem polskim i niemieckim, posiadający ładny charakter pisma i piszący biegle na maszynie, potrzebny zaraz do biura fabrycznego. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod **S. M.** post. rest. **Podgórze.** 1916 1 8

O przyszłości rynku krakowskiego!

Ludwik Stasiak - Włodzimierz Tetmajer

Odbudowa dawnego ratusza. Pomnik Kościuszki na rynku krakowskim.

Odbitka feljetonów „Nowej Reformy".

We wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie. 147 6 0

Praktyczny technik

lat 27, żonaty, obeznany z wszelką manipulacyą budowianą, posiadający ładne pismo i język niemiecki poszukuje posady zaraz w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **S. W.,** poste restante **Kraków.** 167 3 0

Starszy pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu korz. **J. Kosterkiewicza w Nowym Sączu.** — Oferty należy wnieść przy dołączeniu metryki i odpisu świadectw. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1652 3 3

Pomocy w naukach

udziela i przygotowuje do egzaminów w zakresie szkół średnich, słuchacz IV r. filozofii, długoletni, wytrawny korepetytor, również udziela i konwersacyi niemieckiej. Wynagrodzenie w stosunku 80 hal. za godzinę. Kazimierz Wiadrowski, Uniwersytet. 1712 5 5

Kawaler

lat 32, Polak, właściciel instytucyi handlowej, świetnie prosperującej, posiadający niewielki kapitał, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą znajomości w celach matrymonialnych z panną przystojną, gospodarną, z dobrego domu. Posag wymagany. Dyskrecya rzecz honoru. Listy z załączeniem fotografii pod **„Ślepowron"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1921 1 8

Przyjaciela

dozgonnego, mającego chęć zawrzeć małżeństwo, już starszego, między 45—50 r. życia, na dobrem stanowisku, poszukuje panna starsza, sierota, nie bez zalet. Listy nieanonimowe do końca b. m. za okazaniem kwitu inser. poste rest. **Kraków, Ligia 6.500.** 1910 1 8

Kawaler

lat 30, intel., pryw. naucz. wyższy, mogący uzyskać posadę rząd., właśc. małej realn. w Krakowie, szuka na tej drodze **towarzyszki życia.** Refl. int. i dobrze wychow. (najchętniej z prow.) raczą nadesł. łask. oferty wraz z fotogr. i bliższ. podaniem stos. fam. i maj. pod **E. S. P.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kw. inserat. Za ścisłą dyskr. i zwrot. fotogr. ręczy się honorem. 1868 2 2

KAWY prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI** W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Buchalter-Korespondent

znający pojedynczą i podwójną buchalteryę polską, niemiecką i francuską korespondencyę, biegły rachmistrz, szybki stenograf, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. „Ru-yna" poste restante **Szczurowa,** via Słotwina. 1603 1 15

Który uczeń matematyk

chciałby udzielać lekcyi matematyki za dobrem wynagrodzeniem? Pierwszeństwo miałby uczeń wyższej szkoły przemysłowej.

Zgłoszenia proszę pod **T. D.** poste restante **Kraków.** 1923 1 2

Młoda inteligentna panna z prowincyi, z ukończoną III klasą wydziałową, umiejąca roboty ręczne i krawieczyznę, poszukuje posady bony. Przyjmie także posadę w biurze. Zgłoszenia: Zwierzyniec, ul. Mickiewicza l. 21. Marya K. 1920

Z powodu wyjazdu

sprzedam dom piętrowy w Podgórzu, w pobliżu budującego się mostu na Wiśle i stacyi towarowej w Zabłociu. Cena około 56.000 K. zależna od ilości gruntu dodanego do domu. Większa połowa ceny kupna może pozostać na hypotece. — **M. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1919

Do sprzedania

z powodu wyjazdu, urządzenie pokoju jadalnego. Wiadomość: Długa 58, I p., od godziny 11—1. 1915 1 2

Poszukuję dzierżawy

od 100 do 800 morgów dobrej roli i łąk blisko kolei i miasta na 9 do 12 lat, doświadczony rolnik i oficer na pensyi. Zgłoszenia pod **S. O. 1912.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1912 1 3

Pianino

bardzo mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania. Topolowa 13. II. Jan B. 1922 1 3

Poszukuję do kupna

1) kamienicy za dopłatą 20.000 koron,
2) domu lub willi o 4-ch do 5 pokoi z ogrodem dużym lub samego ogrodu wielkości do 600 sążni.

Upraszam o dokładny opis oraz o podanie ceny, warunków i położenia — tylko listownie **F. F. 1000** poste restante **Kraków** (pośrednictwo wykluczone). 1924 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
1183 15 0

Za 25 koron
wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Formy na żakiety, kostyumy, suknie itp., również i dla dzieci sprzedaje. 1668 5 10
Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę.

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 61 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Rytownika

zdolnego przyjmie na stałą posadę zakład rytowniczy **St. Niemczyka,** Kraków, Sukiennice, 10. 1365 2 6

Administracyę realności

obejmie bezinteresownie urzędnik stanu wolnego, z warunkiem otrzymania mieszkania składającego się z kuchni i pokoju frontowego, w obrębie plantacyi lub przyległych ulic, za które to mieszkanie czynsz należny płacić będzie (uiścić może z góry za cały rok). Zgłoszenia post. rest. Kraków 100. 1494 5 5

L. 204 9 1833 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **weterynarza** miejskiego w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1600 koron i wolną praktyką rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego **do końca marca 1909.**

Radomyśl Wielki dn. 9 marca 1909.
Burmistrz:

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"
pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 1600 3 7

Na Post

Sery krajowe i zagraniczne. **Masło deserowe** przedniego gatunku codzienie świeże — poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Nr telef. 949.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 255 8 0

Do sprzedania tanio:

11 łodzi używanych, dobrze zachowanych, **urządzenie strzelnicy** flobertowej i balonowej z karabinkami, figurami żelazn. itp., **garnitur mebli** wyścielanych, **bęben studencki** z pasem. Zgłoszenia: Łobzowska 43 w Krakowie u właściciela. 1820 2 10

Do
Pp. Redaktorów, Wydawców i Dyrektorów teatru!
Podejmuję się tłumaczenia nowel, artykułów dziennikarskich i utworów dramatycznych. — Zgłosz. **„1909"** poste restante **Wadowice.**
1828

Kosz 5-kilowy

pomarańcz malinówek za 2 kor. 25 hal. i kalafiory świeże w każdej porze po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa,** Lwów, Pańska 11. 1913 1 15

1778 3 6
FRYZYERKA po ukończeniu szkoły wiedeńskiej podejmuje się **CZESANIA PAŃ** wykonuje również **„MANICURE"** sposobem amerykańskim. Ceny niskie tak w abonamencie jak jednorazowo.
A. CZACZKA
SŁAWKOWSKA 11
II-gie piętro oficyny schody frontowe

Poszukuję w Podgórzu

pokoju kawalerskiego bez umeblowania, z wiktem, lub przynajmniej z obiadem. Zgłoszenia tylko listowne pod N. K. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1864 3 3

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 314 14 20

Do sprzedania

prawie półtora morga lasu wraz z ziemią 10 minut drogi pieszej od stacyi kolei Leńcze. Miejscowość piękna, zdrowa, nadająca się na pobudowanie willi z tegoż lasu, pociągów 5 do Krakowa i odwrotnie, godzina jazdy. Wiadomość we dworze Zarzyce Wielkie, poczta Leńcze.

Tamże jest do sprzedania szafa sklepowa, składająca się z dwóch części i lada prawie nowe, polityrowane, oszklone w guście kredensów, za przystępną cenę. 1858 2 3

L. 1524/09. 1905 1 2

Konkurs

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **drugiego lekarza Kasy** w Drohobyczu z płacą roczną w kwocie 3 tysięcy koron i dodatkiem na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie.

Obowiązki: Codzienna ordynacya w ambulatoryum Kasy przez 3 godzin, odwiedzanie obłożnie chorych w ich miejscu zamieszkania.

Wymagane:
1) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich;
2) Poddanie się instrukcyi lekarskiej.

Pożądana dłuższa praktyka szpitalna.
W razie przyjęcia podania kompetującego nadanie posady nastąpi na podstawie wzajemnie zawartej umowy.

Termin wnoszenia podań **do dnia 27 marca 1909.**

Z Zarządu pow. Kasy dla chorych.
Przewodniczący:
Inż. M. Wieleżyński.

Mowcom, śpiewakom, aktorom i kaznodziejom, wogóle wszystkim, których zawód wymaga częstego **użycia głosu,** poleca się używanie **antiseptycznych**

pastylek „VALDA"

dla ich znakomitego działania na **organa głosowe i gardło.**

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.
Główny skład dla Austro-Węgier:
KORWILLA
apteka „pod murzynem"
Wiedeń I.
Wipplingerstrasse 12.

839 1 0

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

na Wielki Post

	Koron
Augustyn O. da Montefeltro. **Konferencye i kazania wielkopostne.** Tom I i II po	4·—
Clemens K. O. **O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela.** Rozmyślanie o gorzkiej Męce Pana Naszego J. Chrystusa. 2 tomy	4·80
Dąbrowski T. ks. **Kazania o Męce Pańskiej** na trzy posty	2·40
Gondek F. ks. **Męka Pańska** do rozmyślania w poście i na dnie piątkowe przez cały rok	1·20
— **Rozmyślania nad ewangeliami** każdego dnia wielkiego postu	1·60
Kazania wielkopostne X. A. K.	2·40
Męka bolesna Pana naszego Jezusa Chrystusa według rozmyślań Anny Katarzyny Emmerich	2·—
Perreyve ks. **Rozpamiętywanie Męki Pańskiej** w 14 stacyach	—·90
Rekolekcye duchowne według anielskiej nauki św. Tomasza z Akwinu	4·—
Sługa Chrystusowy w samotności, czyli dziesięciodniowe rekolekcye według ks. Jana Krasseta	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1611 3 3



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. — **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność
Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**
1639 4 26

Wielka fabryka haftów szwajcarskich poszukuje we wszystkich miastach Galicyi i Bukowiny

pań mających wielkie znajomości

do sprzedaży jej haftów do bielizny, haftowanych bluzek, sukien i t. d. podług próbek.
Wspaniałe nowości i osobliwości. Wysoka prowizya. Towar do domu opłacony i oclony. Ceny w koronach i halerzach. Można pisać po polsku. Zgłoszenia pod znakiem **Z. G. 611** przyjmuje **Rudolf Mosse, St. Gallen, Szwajcarya.** 1875 1 2

95 11 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 26 36 0

ZAPROSZENIE!!

Niżej podpisane firmy urządzają małe wystawy

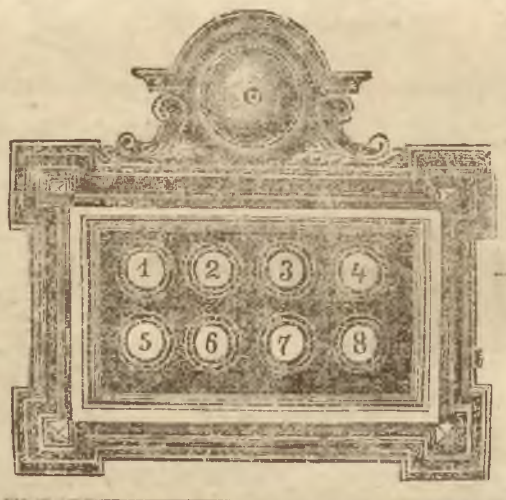
MAGGI'EGO PRODUKTÓW

MAGGI'EGO przyprawy do zup,
MAGGI'EGO bulionu w kostkach,
MAGGI'EGO zup w tabliczkach,

połączone z praktycznem zastosowaniem powyższych artykułów i podawaniem bezpłatnych prób do kosztowania, na które się wszystkich uprzejmie zaprasza.

Wystawy te zainteresować powinny zwłaszcza Szan. Gospodynie, gdyż chodzi tu o bliższe zapoznanie się z pierwszorzędnemi wyrobami konsumcyjnemi. 1930

17 marca: Ignacy Woyciechowski, Szewska 14.
18 marca: Helena Jurkiewicz, Szewska 22.
19 marca: A. Frass, Grodzka 37.
20 marca: Maryan Suski, Grodzka 46.
22 marca: Józef Pułczyński, Długa 15.
23 marca: Reim i Spółka, Rynek.



W. Kosydarski

Kraków, Rynek 24
(naprzeciw Odwachu).

Dzwonki elektryczne urządza po domach prywatnych, hotelach, fabrykach w miejscu i na prowincyi po umiarkowanych cenach, ręcząc za wykonanie roboty.
Na żądanie ilustrowane cenniki darmo. opłacone. 986 19 24

Wypożyczalnia książek
p. f.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4,

poleca **nowości naukowe i beletrystyczne** w języku polskim, francuskim i niemieckim. Warunki przystępne. Dogodna wysyłka na prowincyę. Katalog 60 h. z przesyłką 70 h. 41 31 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA
Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma
D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.
Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.
Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.
1878 1 0

Zmiana lokalu!

A. Gralewski i Sp.

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

hurtowny skład i handel win

przeniesiony został 1356 10 10

na ulicę Bracką l. 11.

Przepisywanie i powielanie prac

jak np. role teatralne, okólniki, podania, kontrakty, odpisy świadectw, programy, manuskrypty literackie, ogłoszenia wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych wykonuje się w oznaczonym czasie szybko i dokładnie. Za dyskrecyę ręczy się.

Konces. przez c. k. Namiestnictwo **Szkoła pisania na maszynach,** ul. Kanonicza 4, II p.

Przyjmuje P. T. uczniów i uczenice od 9—12 i od 3—7 każdego dnia z wyjątkiem świąt. 1595 3 0

Oddział drzewny firmy 1447 10 10
Langrok, Kraków, Basztowa 27
zniżył ceny swoich znanych z pierwszorzędnej jakości sławońskich

Posadzek deszczułkowych.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.